

Zamach na kanclerza Seipla?

(Dokończenie ze str. 1.)

Berlin 18-7 (pat)

Na podstawie informacji wiedeńskich kół rządowych korespondent Biura Wolffa w Wiedniu zaprzecza pogłoskom o rzekomym zamachu na kanclerza ks. Seipla. Zamach miał mieć przebieg następujący:

W sobotę kilku młodocianych robotników zaatakowało samochód, którym jechał kanclerz Seipel. Dzięki przytomności umysłu agenta policyjnego, który wydał szoferowi rozkaz natychmiastowego odjazdu, udało się uniknąć niebezpieczeństwa i rozprószyć atakujących.

Wiedeńskie koła rządowe kategorycznie zaprzeczają powyższej pogłosce.

Polityczne tło wypadków

Budapeszt 18-7 (pat)

Koła rządowe dzisiaj dopiero dowiedziały się o politycznym tle wypadków wiedeńskich. Według informacji ze źródeł miarodajnych wypadki te stały w związku z planem urządzenia zamachu stanu przez komunistów austriackich. Socjal-demokraci dowiedzieli się jednak o tym planie i usiłowali urządzić kontrademonstrację. Partja socjalistyczna nie liczyła się z tem, że komuniści wywra tak wielki wpływ na masy. W ciągu dnia wczorajszego przybyło do Wiednia trzech komunistów niemieckich samolotem.

Incydenty komunistów

Berlin 18-7 (pat)

Z Wiednia donoszą do „8 Uhr Abendblatt“ że dziś rano doszło na peryferjach miasta do ponownych starć między komunistami a policją. Policja użyła broni palnej. Kilka osób jest rannych. Policja wiedeńska wdrożyła energiczną akcję przeciwko komunistom. Aresztowany został poseł komunistyczny do Reichstagu Piek oraz trzech innych komunistów niemieckich, którzy w niedzielę przybyli samolotem do Wiednia.

Ostatnie wiadomości

Berlin, 18-7 (pat)

Dzisiejsze wspólne Posiedzenie zarządu austr. Partji socjalistycznej i związków zawodowych wypowiedziało się za wnioskiem za rządzącym przerwaniu strajku kolejowego w dniu dzisiejszym o godzinie 12 w nocy. O północy podjęty będzie ruch kolejowy w ograniczonych rozmiarach. Spodziewają się, że w ciągu dnia jutrzejszego uda się przywrócić ruch kolejowy w pełnych rozmiarach.

Berlin, 18-7 (pat)

Według doniesień z Wiednia pożar pałacu sprawiedliwości pociągnął za sobą zupełne zniszczenie ksiąg gruntowych dzielnicy od I do X obejmujących wpisy tabularyczne 2000000 parcel gruntowych. Wszystkie dzienniki wiedeńskie, które ukazały się dzisiaj po południu poraz pierwszy omawiają w obszernych artykułach ostatnie wypadki. Cała prasa mieszczańska zajmuje stanowisko spokojne, aczkolwiek ton artykułów jest poważny i zdradza przygnębienie. Dwa dzienniki: półkomunistyczny „Abendblatt“ i radykalnie prawicowy „Sturm“ zostały skonfiskowane.

Czang-Kai-Szek zlikwidował bank sowiecki.

Zamach stanu przeciw komunistom. — Hankau zdobyte.

Londyn, 18-7 (ate)

„New York Herald“ donosi z Szanghaju, że wczoraj wkroczyła policja Czang-Kai-Szeka do gmachu banku sowieckiego w Szanghaju i przeprowadziła szczegółową rewizję, poszukując dokumentów, mających dowiedzieć, że bank ten finansował ruch komunistyczny w Szanghaju i okolicach. Znalezione wielką liczbę dokumentów, co pociągnie za sobą niewątpliwie aresztowanie wielu osób, a ponad to następstwa polityczne. Syndyk

banku, Niemiec, nazwiskiem Wilhelm, protestował bardzo energicznie przeciwko rewizji i w końcu, po wymianie zdań, był aresztowany.

Szanghaj, 18-7 (pat)

Korespondent Reutera donosi z Hankou, że generał Ho-Chien dokonał zamachu stanu przeciwko komunistom i zajął Hon-Jang i Hankau łącznie z linjami kolejowymi i punktami strategicznymi w najbliższej okolicy.

Książęca mitra na głowie bolszewicki

Córka Krasina wychodzi za mąż za francuskiego księcia

Moskwa 18 lipca (aw)

Otrzymano tu wiadomość z Paryża, że odbyły się tam zaręczyny starszej córki zmarłego ambasadora sowieckiego w Londy-

nie, Krasina, Ludmiły Krasin, z członkiem jednego z najstarszych rodów arystokracji francuskiej, księciem de la Roche-Foucauld.

Niemcy przychodzą po rozum do głowy.

Mają już dość wojny gospodarczej z Polską.

Znamienne wynurzenia przemysłowców niemieckich

Berlin, 18-7 (ate)

Pisma donoszą z Lignicy o zebraniu śląskich przemysłowców, w którym brali również udział posłowie do Parlamentu i reprezentanci władz.

Raport syndyka związku przemysłu niemieckiego Rzeszy dr. Baiera podkreśla szkodliwość wojny gospodarczej Niemiec z Polską i konieczność porozumienia gospodarczego z Polską, nad czem, jak z tego wynika, związek przemysłowców górnośląskich obradował w ostatnich czasach we Wrocławiu. Udział w tych pracach nie oznacza, jak wyjaśniają ci panowie, rezygnacji z postulatów politycznych wobec Polski, lecz jedynie praktyczną współpracę w dziedzinie zbliżenia o-

bu krajów.

POSEL RAUSCHER POWRÓCIŁ.

Warszawa, 18-7 (tel. wł.)

Posel niemiecki przy rządzie polskim, p. Rauscher powrócił wczoraj do Warszawy. Przyjazd jego zwraca uwagę kół politycznych, gdyż, jak wiadomo, pos. Rauscher miał w Berlinie przeprowadzić z rządem swoim serię konferencji, dotyczących w związku z toczącymi się rokowaniami polsko-niemieckimi o traktat handlowy. Jutro p. Rauscher ma złożyć wizytę p. ministrowi upoważnionemu Knollowi, który, jak wiadomo, zastępuje p. ministra Zaleskiego podczas jego choroby.

Echa nietaktu min. Romockiego

Konflikt z kolejarzami powinien być zażegnany

Warszawa, 18-7 (tel. wł.)

Dziś powrócił z Gdyni do Warszawy minister kolei p. inż. Romocki.

Do południa żadna decyzja w sprawie grożącego konfliktu na kolejach nie zapadła.

Stanowisko Rządu wyjaśni się zapewne wieczorem, po konferencji, jaką p. Romoc

ki przeprowadzi w Prezydjum Rady Ministrów.

Należy przypuszczać, iż Rząd znajdzie formę zlikwidowania zatargu posła Kurwlowicza z p. ministrem kolei i odwróci w porę niebezpieczeństwo demonstracji strajkowej Z.Z.K.

Straszne skutki zabawy na torze kolejowym.

Dziecko zmiażdżone zostało przez lokomotywę

Bydgoszcz, 18-7 (aw)

W dniu wczorajszym lokomotywa, idąca wzdłuż linii Toruń-Bydgoszcz, w pobliżu Kałużek, najechała na grupę dzieci, bawiących się tuż obok budki droźniczkiej. Jed-

no z dzieci, mianowicie 13-letnia Monika Czerniakówna, została całkowicie zmiażdżona. Reszta dzieci zdołała się w porę usunąć.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dn. 19—25 lipca 1927 r.

Dla do- **Wiedeń, miasto** molch
rosłych **W dolinie śmierci** marzeń
Wielkich **W dolinie śmierci** (Flekt
dla mło- **W dolinie śmierci** (Flekt
dzieci **W dolinie śmierci** (Flekt
Złoto)

W poczekalni radio-koncerty bezpłatne.

Epokowy wynalazek polskiego inżyniera

Nowy typ samolotu, w którym dotychczasowe motory zastąpi turbina gazowa.

Przed pobiciem rekordu wysokości, szybkości i czasu przebywania w przestworzach

Warszawa, 18-7 (aw)

Inżynier Kopczewski z Warszawy oprowadził nowy model płatowca, własnego pomysłu, który różni się będzie pod wieloma względami od dotychczas używanych aparatów.

Samolot pomysłu inż. Kopczewskiego posiadać będzie turbinę gazową, oraz zaopatrzony będzie w hamulec, który pozwoli pilotowi lądować na terenie małym i nierównym, usuwając zupełnie niebezpieczeństwo przymusowego lądowania. Nowy typ samolotu ma jeszcze i tę dobrą stronę, że turbina gazowa zużywa jedną piątą ilości paliwa, wymaganej przez obecnie stosowane w lotnictwie motory. Sprężone powietrze samolot czerpać będzie nie z atmosfery, lecz ze specjalnie zbudowanego rezerwoaru, co pozwoli aparatowi wznieść się na większą, niż dotychczas osiąganą wysokość. Jako paliwo służyć będą nafta i terpentyna. Zaletą turbiny, uruchamiającej samolot, jest to jeszcze, że działa ona świetnie bez względu na przepełnienie atmosfery wilgocią (chmury).

Inż. Kopczewski przedstawił swój pomysł wojskowej komisji technicznej. Ta znała go doskonale, oraz mającym wielkie znaczenie dla rozwoju lotnictwa.

Inż. Kopczewski zwraca się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o sfinansowanie budo-

wy samolotów jego pomysłu. Tuż po wybudowaniu pierwszego aparatu inż. Kopczewski zamierza odbyć lot, którym pobić chce rekord wysokości, szybkości, oraz długości czasu i przebiegu w powietrzu.

Konferencja gospodarcza trzech ministrów

Biedzą się nad uaktywnieniem bilansu handlowego

Warszawa, 18-7 (tel. wł.)

Dziś przed południem powrócili z Lwowa p. minister skarbu Czechowicz i p. minister przemysłu i handlu, Kwiatkowski, którzy odbyli wczoraj całodzienną konferencję we Lwowie z p. wicepremierem Bartlem.

Na konferencji omawiano aktualne sprawy gospodarcze, które będą przedmiotem obrad komitetu ekonomicznego rady ministrów. Po nad to miano ustalić wspólny wniosek w sprawie polityki handlowej, reglamentacji i uaktywnienia bilansu handlowego.

Nawet „Wyzwolenie” przeciw rządowi

Uchwały zarządu stronnictwa

Warszawa, 18-7 (tel. wł.)

Wczoraj w lokalu klubu parlamentarnego „Wyzwolenia” obradował zarząd tego stronnictwa. Po ożywionej dyskusji nad referatem politycznym wiceprezesa stronnictwa, sen. Woźnickiego, powzięto rezolucję, która dowodzi wyraźnie, że i w tem stronnictwie,

które do niedawna rząd popierało, ugruntowały się silne tendencje opozycyjne.

Oto treść rezolucji:

„Zarząd PSL. — Wyzwolenie stwierdza, że w czasie ostatniej sesji parlamentarnej rząd obecny nie tylko nie ujawnił chęci do współpracy z parlamentem, lecz po zwołaniu sesji podjęte przez sejm prace lekceważył i ostatecznie uniemożliwił. Stwierdzić należy, że sejm na sesji ostatniej przystąpił do ostatecznego zakończenia prac, niezmiernie dla dalszego rozwoju państwa ważnych i potrzebnych. Sejm pragnął dokonać zmiany konstytucji w celu umożliwienia sobie rozwiązania się i odwołania się do narodu wybór nowego sejmiku. We wszystkich tych pracach rząd nie tylko nie współdziałał z sejmem, nie brał udziału w dyskusjach, nie ujawniał swego poglądu na tak ważne sprawy, ale jakby rozmyślnie ignorował samo istnienie sejmiku, niwecząc olbrzymią pracę, dokonaną dla unormowania życia samorządowego i umożliwiającej wyjaśnienie sytuacji przez odwołanie się do woli narodu, jedynego w Polsce źródła władzy.

Zarząd główny przeciw takiemu postępowaniu rządu kategorycznie protestuje i stwierdza, że w tych warunkach jedynym wyjściem z sytuacji jest rozwiązanie ciała ustawodawczego, którego kraj oczekuje i którego większość sejmiku się domaga.

Zarząd główny poleca swemu prezydium klubowi parlamentarnemu, aby w dalszym ciągu prowadził o to energiczną i nieustępliwą walkę z rządem, odwołując się śmiało o poparcie do szerokich mas ludowych, które w tej sprawie jaknajdalej idącego poparcia udziela z pewnością”.

Nowy szef departamentu piechoty.

Nominacje w wojsku

Warszawa, 18-7 (tel. wł.)

W ostatnim Dzienniku Personalnym ministerjum spraw wojskowych Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował pułk. sztabu Gen Jerzego Ferek Bleszyńskiego szefem Departamentu Piechoty M.S. Wojsk. Na to samo stanowisko szefa biura generalnego Inspektoratu sił zbrojnych minister spraw wojskowych mianował pułk. sztabu gen. Tadeusza Janusza Gąsiorowskiego. Pozatem Powie-

rzono pułk. inż. Kazimierzow-Kieszniewskie mu pełnienie obowiązków szefa departamentu uzbrojenia Min. spraw wojsk.

Pułk. szt. gen. Zygmunt Dzwonkowski przeniesiony został z departamentu piechoty min. spraw wojsk. do 56 pułku piechoty na stanowisko dowódcy, podpułk. szt. gen. Kazimierz Florek — do Min. spr. wewnętrznych na stanowisko szefa wydziału bezpieczeństwa w województwie w Łucku.

Rozbrojenie na morzu

Nowe wnioski Anglii i Japonii.

Genewa, 18-7 (pat)

Nowe propozycje angielskie co do uzgodnienia sprawy kłótni są przedmiotem obrad znawców w łonie delegacji. Szczegółowe propozycje angielskich nie są podane do wiadomości publicznej. Times donosi z Genewy, że Delegacja Angielska wysuwa projekt

oznaczenia ilości wszelkich kłótni na 12 dla W. Brytanji i St. Zjednoczonych, oraz 8 dla Japonji, przy określeniu ogólnego tonażu na 550,000 tonn dla W. Brytanji i St. Zjednoczonych, Propozycje Japonji zmierzają ku ustaleniu liczby wszelkich kłótni w sposób następujący: po 10 dla dwóch pierwszych Mocarstw, oraz 7 dla Japonji, zaś ogólny tonaż miałby wynosić po 450,000 tonn dla Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Jednajcie nam nowych czytelników!

Kino Dom Ludowy.

Przebieg 54.

2507

Dziś.

Dziś.

Gdy w dziewięciu budzi się kobieta

Przepełniony dramat erotyczny.

Główne role wykonują artyści

Oliwe Borden i Claire Adams

Ceny miejsc: W dzień powszedni na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1 do 5 po poł. I m. 80 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

Poseł - zdrajca

odpowie przed sądem.

Tallin, 18-7 (aw)

Proces przeciwko byłemu posłowi estońskiemu w Moskwie, Birkowi, którego zdrada narobiła takiej wrzawy w całej Europie, wyznaczony został na koniec września r. b.

Zapowiada się on jako pierwszoplanowa sensacja.

Po zamknięciu Izb.

Mussolini - Lenin - Piłsudski.

Iwonez w lipcu

Ostatnio gazety przyniosły wiadomość o zamknięciu sesji Sejmu i Senatu, wiadomość zapewne nietyle niespodziewaną, ile osobliwą z powodu nagłej, nagłości jej dokonania w pełnym toku obrad obu Izb — tak nagłej że P. Marszałek Senatu musiał niemal głos odebrać senatorowi Thuilliemu.

Co o tem pisze Prasa? a więc: „Pustka A w tej pustce zabawy w zeskakiwania... a za to płaci Państwo Polskie swym wyglądem wobec swoich i wobec obcych, bardzo niepo myślnym” (Warszawianka).. „Walka jaką Rząd wiezie z Sejmem, sukcesy, jakie w niej odnosi — nie są miestety sukcesami my śli państwowej i nie posuwają naprzód dzie ła naprawy ustroju Rzplitej, nie rośnie niemi siła i moc państwa, nie czynią one życia Pol ski i w Polsce lepszem, nie czynią go znośniej szem..” a dalej to samo pismo (lwowskie „Słowo Półskie“) „Opinia publ. nie może sta- nać po stronie tych, którzy sami nie będąc w stanie niczego w ciągu roku dokonać, od- rzucają z dumną miną, współpracę z przed- stawicielstwem narodu.“

A teraz les extremes se touchent: „Gaz. Warsz.“: „To widowisko; któremu tru dno dać nazwisko“, a „Robotnik“: w art. „Farsa czy dramat“: Stosunek Rządu do Sej- mu po majowym przewrocie pojęt zostął, jako „dowcipna“ zabawa, pełna niespodzia- nek, kawałów, manewrów, tajemnic, gier to warzyskich. Było w tem dużo farsy. Ale skutki. skutki! Skutki nabierają cech dra- matu!

Zato z prasy żydowskiej przebieje leit- motiv: gaudeamus igitur...

W prasie czytałem również dwa pyta- nia nast.: „Poco p. Prezydent Rzplitej zwo- łał Sesję Sejmu i Senatu?“ oraz „Dlaczego p. Prezydent zamknął sesję Sejmu i Senatu?“

Te dwa pytania stanowią integralną część pytania ogólnego „dlaczego“, które bez odpowiedzi kołacze się wśród nas od przeszło roku: pytanie, które odnosi się nie do przeszłości (genezy) jak, do przyszłości (skutków) stosunków u nas obecnie panują- cych Stwierdziwszy jeszcze raz istnienie te- go „that is the question — oto pytanie“ wo- łać przejsz do... literatury.

Wykorzystałem swą pierwszą dziesięcio- dniówkę urlopową na przeczytanie książki:

„Teoria ruchu faszystowskiego i pań- stwa sydykalistycznego“ (Warszawa — F. Haesick). Po ostatniem zdaniem, na str. 316 autor Dr. Tadeusz Dzieduszyński, położył datę: 20 marca 1927 r. Jestto zatem nowalja, którą sumiennie do przeczytania gruntowne- go, polecić mogę każdemu, kto interesuje się fluktuacjami, jakie obecnie przeżywa europejski parlamentaryzm.

Nowalja ta została przez wydawcę, za- patrzoną w sensacyjną opaskę: Mussolini — Lenin — Piłsudski. Ta opaska daje obraz kwintesencjonalnej całości z uwagą, że pra- cę swą poświęcił autor głównie dziełu Mu- ssoliniego, oraz z drugą że, Lenin stworzył system rządu... doktrynersko — konsumpcyj- nego; Mussolini rządu... życiowo — twórczego a

Piłsudski rządu konsumpcyjno — oportunisty- cznego, jak dotąd — qui vivra moze verra, moze.

Za mało mam miejsca do dyspozycji aby podać ocenę — zresztą lepiej przeczytać tembardziej, że autor sam powołuje się na słowa Duhamel'a: Niczego, o poeto, nie tłó- maczysz, lecz dzięki tobie wszystkie rzeczy stają się dla nas wytlómaczalne (Tu n'expli- ques rien, o Poete, mais par toi toutes les choses nous decennent expliquables) str. 315. Zatrzymam się tylko na cz. III 5 „Wnioski Pro domo sua“ i pozwolę sobie podać parę z niej wyjątków. (str. 267 i nast.)

Nie pragnę tu powtarzać rozważań na temat istoty Faszyzmu i jego ideologii prze- wodniej, zmierzam ku wnioskowi praktycz- nym „pro domo nostra“ Zestawienie pojęć Mussolini — Piłsudski, „marcia sur Roma“ i wypadków majowych, „camcia nero“ (czarna koszula) i Piłsudczyzny, rozpowszechniło się w ostatnich miesiącach. Przytem ktokolwiek cokolwiek w życiu publicznym, pragnie dziś zrobić w Polsce, musi to tak czy owak zwią- zać z faktem dokonanego Przewrotu rewolu- cyjnego, analogicznie jak w Italji.

...Chwila powrotu Piłsudskiego z Ma- gdeburga, tak jak wypłynięcie na widownię Lenina w Petersburgu, a Mussoliniego w Medjolanie oznaczała apogeum walki konku- rencyjnej o „rząd dusz“ między rewolucyj- nymi prądami międzynarodowymi a narodo- wymi..

„W Rosji, dzięki kompletnemu maraż- mowi inteligencji, zwyciężył prąd pierwszy, tj. rozhulały się instynkta najpierwotniejsze, odśrodkowe. W Italji; dzięki wielkiej akty- wności sfer inteligentekich, kosztem jednak dość znacznego zniszczenia gospodarczego i śmierci 3000 faszystów, zwyciężył rewolucjo- nizm narodowy, broniący się narzuconą so- bie formą wojenną, terrorystyczną, tak długo aż stała się ona zbyt ciężką..

„W Polsce dzięki psychice inteligenc- kiej, stojącej gdzieś w pół drogi między Mo- skwą a Rzymem, wypadki przeszły samym krajem bolszewickiej katastrofy i w znacznej mierze dzięki Piłsudskiemu, poszły pośred- nim torem, ekonomiczniejszym od Italji pod względem ofiar ludzkich, mniej ekonomicz- nym pod względem upływającego czasu hi- storycznego.

„Pierwszą rzeczą pierwszego gabinetu było moralne rozbrojenie wewn. wroga, przez

„Waż morski“ czyli Książę Walji w Zakopanem. „Letnia bujda“ w krakowskim dzienniku

Czego nie robią t. zw. „ogórki“ Ponieważ sen- sacje wiedeńskie są odpowiednio wyczerpane, więc jedno z pism krakowskich, a nawet niektóre łódzkie goriające zawsze za „pierszeństwem“ i tym razem pierwsze puściło „wiadomość“ o spodziewanym przy- jździe do Zakopanego... ks. Walji, następcy tronu angielskiego Oczywiście, że według zapewnień posła- stwa angielskiego w Warszawie, ks. Walji nie po- wiał jeszcze zamiaru przyjazdu do Zakopanego tem więcej że jak twierdzą dalsze informacje, książę dotąd nie słyszał o Zakopanem.

wyciągnięcie mu najostrzejszych strzał z ie- go kołczanu demagogicznego.. przyszedł po- top fantastycznej konsumpcyjności i doktry- nerstwa utopji eksperymentatorskich, wytła- czając strumieniem krew żywą produkcyjną z żył naszego organizmu, ale ratujący sam organizm od zagłady — klin klinem..

„Italję uratowała właśnie. analogiczna „końska“ kuracja: początkowo obficie na- wiąca się w powodzi demag. hasel metoda Mussoliniego. Zmiana rozpoczęła się po zor- ganizowaniu wielkiej siły moralnej.

„Społeczeństwo całe, po krótkotrwa- łym okresie „silnych“ rządów Grabskiego“, który upadł przez brak zmiany systemu ustro- ju Rzplitej, ogarnął pesymizm i popłoch..

„Ujarzmiony nurt bolszewicki wzmo- gł się uderzył, przelewając się zaczął falą spienio- ną w Krakowie, Częstochowie, Lublinie, Stry- ju itd., gdy ugodowe nazwisko Skrzyńskiego, zastąpione zostało w maju 1926 r. bojowem Witosa, groziło gwałtowne rozpętanie rebelji komunistycznej. Wypadki majowe, ozna- czać muszą w tych warunkach analogiczną tendencję Piłsudskiego, jak przy powrocie z Magdeburga, przelicytowania swą aktywno- ścią..

„Piłsudski jak w r. 1918 lepił węgiel Polski z błota demagogicznego, bo innych możliwości nie było — tak w 1926 r. rozdo- ptał własne dzieło i. koła zatacza swą poli- tyką w poszukiwaniu lepszego materiału i metod organizacyjnych, raz wraz nawracając do punktu wyjściowego stosowania z ko- nieczności czysto nastrojowych posunięć, sprzecznych z logiką produkcji i lepiąc tym- czasem prowizorjum.. Pretorjańskie..

„Żadna Partja nie przeciągnie, dla swe- go egoizmu i zaściankowości, całego narodu pod swe spłowiałe sztandary, dotychczasowe przeciągania kończyły się, jak przyjaźń psa z kotem..

„Nic zasadniczo nowego, wielkiego, oży- wezego, imponującego, fascynującego nie po- jawia się na widnokręgu naszego życia..

„Wielka fala nadziei i zapalów zbudzo- na „dyktaturą“ Piłsudskiego opada w szyb- kiej tempie..

„Brak wielkiej idei przewodniej, hero- cznego patosu, na którego skrzydłach niknie dziś dusza italska ku potężnym horyzontom, oto ośrodek tragedji naszej i walor wrota faszystowskiego..

Autor na str. 299 pisze: „ty sam czy- telniku, przeczytawszy te wywody, jeśliś „Piłsudczyk“ to sykniesz na autora „endek“, jeśliś „Dmowszczyk“ zawyrokujesz „Piłsud- czyk“ i — Podreptasz dalej w jarzmo swych nawyków dogmatycznych.. Czyż rozsądny jest w tych warunkach wysiłek autora?“

A znowu jakiś inny „...dek“ lub „...wicz“, zakrzyknie „faszystą“, dla tego bez komentarzy i wniosków, podałem powyższe wyjątki czytelnikom nie dla celów dyskusji w czasie „kanikułu“ lecz dla „refleksji“ w czasie któregoś ze spokojnych wieczorów letnich

ind. K. Folkierski

Następca faraonów w Londynie.

Wspaniałe przyjęcie króla egipskiego w stolicy Wielkiej Brytanji.

Król egipski Fuad powitany został w Londynie z wielką ostentacją. Dokonano wszelkich starań aby czystość wypadła wspaniale.

Na spotkanie Króla Fuada wyjechał do Dover książe Walji, król, książęta i członkowie rządu. Członkowie rządu na dworcu Wiktorja. We wspaniałym powozie w towarzystwie króla Wielkiej Brytanji, egipski monarcha udał się do Pałacu Buckingham. Niezliczone tłumy zebrały się na ulicach i wznosiły na jego cześć entuzjastyczne okrzyki.

Fuad objął władzę w Egipcie w 1917 roku. Nie cieszył się jednak nigdy popularnością w swym kraju, chociaż w rzeczywistości jest o wiele lepszym monarchą, niż gloszą o nim złośliwe plotki. Naród egipski uważa go za ślepe narzędzie którym posługuje się Anglia, aby utwierdzić swe wpływy w Egipcie. Poza to Fuad jest również kulturowo obcy społeczeństwu egipskiemu, nie umie ani mówić po arabsku i przeniknięty jest kulturą europejską. Jeszcze jako młody chłopiec towarzyszył swemu ojcu Khedywowi Ismaelowi na wygnaniu i większą część swego życia spędził we Włoszech.

Wkrótce po objęciu władzy w Egipcie Fuad wydał bardzo charakterystyczne rozporządzenie. Podczas nabożeństw w moszce w dni świąteczne rozkazał modlić się za siebie, jako za wzór wszelkich cnót. Rozporządzenie to wywołało wśród egipcjan oburzenie, jako bluźnierstwo. Niepopularność Fuada wzrosła jeszcze bardziej.

Śród takich nastrojów nastąpiło w 1922 roku ogłoszenie niepodległości Egiptu i nadanie Fuadowi tytułu króla. Ostatni fakt wywołał wielką wrzawę wśród egipcjan, podejrzewano bowiem Fuada o absolutystyczne zapędy. Wtedy również zdarzył się Fuadowi wstrząsający wypadek na tle stosunków rodzinnych, który pozostawił głęboki ślad w psychice tego monarchy.

W jednym z najelegantszych klubów w Kairze doszło między Fuadem a jego szwagrem do ostrego zatargu w czasie którego porywczy szwagier dobył browninga i strzelił do króla. Na szczęście ranił go tylko lekko w szyję. Od tego czasu król Fuad żyje ciągle w panicznym strachu przed morderstwem. Doszło do tego, że król przestał się prawie zupełnie wydalać ze swych pałaców, a wszystkie potrawy które przyjmuje, rozkazał badać chemicznie i kosztować swoim dworzanom.

Mimo tak drażliwych stosunków i życia pod ciągłą groźbą śmierci fortuna Fuada wzrasta kolosalnie. Niedawno biedny książę i wygnaniec stał się bogaczem niemal fantastycznym.

Ostatnio za imponującą sumę kupił sobie król Fuad wspaniały jacht, urządzony z bajecznym przepychem. Fakt ten wywołał w Egipcie nową burzę złośliwych krytyk.

Wielkie sumy wydaje monarcha również na konie, których jest wielkim miłośnikiem. Stajnia jego rasowych koni jest znana powszechnie i bardzo głośna.

W stosunkach rodzinnych król egipski przestrzega ścisłe tradycji monarchów mehometaniskich. Posiada wspaniały harem, w którym rezyduje jego liczne żony. Główną jego żoną jest królowa Nazli z którą miał czworo dzieci: księcia Faruk następcę tronu i trzy córki. Królowa Nazli prowadzi życie ścisłe haremowe, poza obręb swego pałacu Abdia nie wydała się prawie wcale.

Mimo surowych zwyczajów rodzinnych Fu-

ada, podrywano się w Londynie, że przyjeżdża z małżonką. Nieobecność królowej Nazli wywołała pewne zamieszanie.

W podróży do Londynu towarzyszył królowi premier egipski Sarwat Pana. Okoliczność ta jak również obecność w Londynie Wysokiego Komisarza brytyjskiego w Egipcie, lorda Lloyd'a, nasuwa przypuszczenie, że odbędą się doniosłe konferencje, które wyjaśnią problem angielsko-egipski.

W wiedeńskim raju.

Jak się popisał Wiedeń, stawiany za przykład przez polskich socjalistów.

Kilkadziesiąt zabitych, kilkaset rannych, zdemolowany i spalony gmach ministerstwa spraw wewnętrznych, zniszczone budynki dwóch redakcyj uszkodzenie szeregu innych budowli... Tak przedstawia się bilans kilkugodzinnych „demonstracyj” tłumów, podjudzanych przez przywódców socjalistycznych w Wiedniu.

Doktryna socjalistyczna, głoszona przez jej wyznawców z takim zapalem, jakkolwiek sami oni nie postępują zgodnie z jej nakazami, daje wszędzie i zawsze skutki opłakane.

Jaki jest powód obłędu zniszczenia?

Powód — wyrok sądowy: sąd przysięgłych uwolnił członka organizacji b. żołnierzy frontowych oskarżonego o zabicie robotnika socjalisty. Skład ławy przysięgłych?

Na 12 członków zasiadło w trybunale: 1 robotnik rzeźnicki, 1 robotnik ciesielski, 1 zecer, 1 pomocnik blacharski, 1 pracownik fryzjerski, 1 właściciel warsztatu ciesielskiego i 1 emeryt, 1 właściciel realności i 1 kobieta. Trudno więc posądzać trybunał w powyższym składzie o stronniczość. Wyrok prawdopodobnie był sprawiedliwy.

Ale mniejsza o to: to tylko dla ilustracji stanu faktycznego rzeczy.

Fakt goły: sąd feruje wyrok. Tłum socjalistyczny niezadowolony z niego, podnosi rewoltę, której natychmiastowym wynikiem jest kilkadziesiąt trupów. Wniosek logiczny i jasny: socjaliści nie uznają wyroków sądowych, które nie są po ich myśli czyli nie uznają instytucji sądu, jako takiej. Społeczeństwo socjalistyczne nie uznaje sądu i przeciwstawia mu brauning, barykadę, pożogę itd. Uznaje tylko krwawą anarchję...

PPS w licznych swoich anuncjacjach, artykułach dziennikarskich, przemówieniach, itp. tyczących się sprawy rządzenia państwem i ustroju społecznego wogóle obiecując społeczeństwu „raj na ziemi” wiedzy, gdy władza przejdzie w ręce socjalistów. W szczególności zaś agitując za swoimi listami wyborczymi do Rad miejskich, powołuje się wciąż na przykład Wiednia, w którym Rada Miejska i Magistrat są socjalistyczne: jednym słowem, w którym rządzi socjaliści.

Takie to obietniczki przywołujące ślinę na język glosili i gloszą słowem i piśmem nasi panowie socjaliści powołując się na przykład Wiednia. Tego zaprzeczyc nikt nie może. I oto w piątek 15 lipca 1927 roku słowa zamieniły się w czyn. Miasto rządzone przez socjalistów — stawiane za przykład czczonemu raju na ziemi — pokazało co umie. Naocznie świat cały mógł się przekonać i niestety przekonał się do czego doprowadziły rządy socjalistów w stolicy Austrii oparte na socjalistycznych metodach zbyt dobrze wszystkim znanych by je bliżej było potrzeba określać...

Zaslepiona partyjność agitacja nieprzebierająca w środkach obietnice i obietniczki przyrzekające wszystkim co kto zechce byle tylko skaptować sobie schizentów ciągle podjudzanie do walki klasowej plwanie i obrzucanie błotem wszystkiego co nie nosi na sobie pieczętki socjalistycznej a brak natomiast jakiegokolwiek pozytywnego i twórczego programu — wydały wspaniałe owoce w piątek na ulicach stolicy naddunajskiej...

...bezwzględne sądy... krwawa anarchja... ruiny... pożoga i zniszczenie...

—ooo—

GEORG HIRSZFELD.

3)

Igraszka z ogniem.

I roześmiała się na głos, widząc, że Fritz i Jost obaj rzucili się na poszukiwanie zapalek.

Całą trójkę szal nagle ogarnął. Za chwilę długi, czerwony język ognia wznosił się ponad skrzynią.

— Brawo, brawo — zawołała Łodka.

— Ostrożnie! Twój warkocz załaził się!

— Bagatela! — zaśmiała się grzebiąc pałkami w płonących rupiecach i rozrzucając po podłodze Pałace się szmaty:

— Gaśmy już, gaśmy! — zawołała na głos z zerażeniem.

Chłopcy pobiegli do studni po wodę, ale nim wrócili, ogień ogarnął fi ranki.

— Jezus Marja! Matka Boska się pali! — krzyknęła. Obraz Najświętszej Marii Panny był w ogniu. Dzieci straciły głowę. Fritz zaczął ściągać płonące firanki. Jost szamotał się ze skrzynią, a Łodka otworzyła

okno na oścież, krzycząc i śmiejąc się nieprzytomnie.

W okienku na poddaszu ukazała się babunia. Będąc kaleką wiedziała, że jest zgubiona, kłóży ją bowiem mógł wyratować. Wołała tylko w niebogłoso:

— Krowa! Krowa!

Ale i o krowie nie było komu pomyśleć. Aż dopiero, gdy dach stanął w płomieniach i skry zaczęły padać na stodołę Reimana, wieś się spostrzegła.

Rozległ się dzwón na wieżycze kościelnej. Kto żył we wsi podążył z drabinami i kibelkami wody, sikałka bowiem ze psuta owłata, była nieczynna.

Daremne jednak wysiłki! Nadomiar nieszczęścia, rozrzucony po rżyskach wicher zaczął w stronę wioski i pożoga objęła wszystkie chaty.

Krwawą łunę dojrzano wreszcie w karczmie Gross-Damerowa. Uczujący od biesiadnych stołów rzucili się ku swym furmanom i w okamgnieniu pędzili, co koń wyskoczy na ratunek swego dobytku.

Ale zapóźno! — Zastali już tylko zglin-

szczy i ze stoickim spokojem jeli obliczać asekuracyjne polisy.

Kosset i jego żona wpadli do swych rumowisk. Na schodach leżała martwa babunia, a dzieci nigdzie ani śladu.

— Fritz! Jost! — wołał ojciec, dławiąc się dymem.

A chłopcy tymczasem w szalonym porciegu pędzili przez pola.

Przed nimi biegła z zadartym ogonem wystraszona krowa, równolegle z nią mała postać w rozwianej spódnicy i grubym ciemnym warkoczem na plecach.

Nagle chłopcy stanęli jak wryci. Spojrzeli sobie w oczy. Po chwili Jost podbiegł do Łodki, szarpnął ją za warkocz i obalił na ziemię. Ale dziewczyna w okamgnieniu zerwała się i stanęła w obronnej pozycji, mierząc chłopca Pałacem spojrzeniem swych czarnych oczu.

Fritz zaś dopędził krowę, zawrócił ją z drogi i spokojnym, miarowym krokiem podążył z nią po ściernisku ku spalonemu domostwu.

(KONIEC).

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Spirytyzm w świecie roślin?

Akademja Magji w Paryżu.

Stoły ruszają z miejsca, dzwonki dzwonią, klucze brzęczą, noże spacerują, zapalki podróżują. Są to wszystkie spirytystyczne zjawiska.

Wywołują ruch bez widocznej poruszającej siły. Podobne wypadki widzimy u ziarn lub owoców roślin, które skaczą w górę — pozornie samodzielnie — bez namacalnej siły wyrzucającej je nagle w górę.

Skaczące, płasające, „spirytystyczne” grochy i fasole!

Kiedy skaczący groch poraz pierwszy zjawiał się w Europie w bremeńskim Związku Naukowym przed 55—u laty, nie wiele jeszcze wówczas mówiono i wiedziano o spirytyzmie.

Przyrodnikom nie przyszłoby nawet na myśl w nim szukać przyczyny skoków grochowych. Dopiero wystawione na pokaz publiczny na wystawie gospodarczo — przemysłowej w Bremie w lecie 1890 wzbudziły ogólny podziw. Jak się czasy zmieniają!

Przed 27—u laty niektórzy przypisywali poruszającemu się własnowolnie grochowi gimnastyczne zachcianki, dziś zaś pomawiają go o „spirytyzm”.

A w rzeczywistości groch i fasola nie mają ani gimnastycznych; ani spirytystycznych pretensyj.

Wogóle skaczą nie z własnej woli. Pobudka do skoku w wyżej jest mała gasienica, która spożywając jądro grochu czy fasoli kręci się rozprostowując swe rozrośnięte członki. Przez co powłoczka jej — ziarnko grochu mianowicie — skacze w górę.

Ta niespokojnie ruszająca się gasienica została przez małego motyla w postaci jajka w ziarnko grochu złożona. Motylka podobnego do tego, którego gasieniczka rozkwatrowuje się jako bardzo niepożądany gość do naszych jabłek.

„Robaczywe” jabłko bowiem wcale nie jest robaczywe, tylko „liszkowe”, albo „gasieniczkowe”. Kto nie widzi różnicy między robakiem a gasienicą, ten nie może mieć pretensji do jakiejś takiej „najomości przyrody”.

„Skaczący” groch to nie jest nasz zwykły groch. Nie rośnie na naszych grządkach jarzynowych. Jestto meksykańska roślina wilcze mleko. wielkości naszego wiazu czy brzości z owocami złożonymi z 3—ch pochwów, podobnymi do naszych strakowych torebek.

Gasieniczka nudzi się prawdopodobnie w swym więzieniu. Po spożyciu jego jądra i dlatego tak energicznie stuka.

„Pukający duch” w wilczym mleku pracuje wytrwale od czerwca do kwietnia roku przyszłego bez pożywienia — które już konsumował. W kwietniu duch uspakaja się, co przyrodniczo znaczy, że gasienica przemieniła się w poczwarkę.

W końcu maja lub na początku czerwca wychodzi zeń mały brązowo—szary motylek. Po hałaśliwym pęknięciu swej przykrywy, którą „spirytystyczna” gasienica przygotowała.

Jak zewnętrzne przejawy przyrody w rodzaju pozornie, własną wolą i siłą toczących się orzechów kokosowych tak i niejedno zjawisko z dziedziny wirujących stolików spirytystycznych da się w zupełny prosty i naturalny sposób wytłómaczyć.

Przy bulwarze Saint—Germain w Paryżu mieści się wyższa szkoła magji. Na marmurowej, marmurowej tablicy złote litery głosią „Akademja Magji”.

Magiczne kluby istnieją wszędzie: w

Hamburgu, Pradze, Los Angeles i Jokohamie. Wyższa szkoła magji jednakże istnieje tylko przy bulwarze Saint Germain w Paryżu.

Monsieur Carol rektor akademji nie uważa się za magika, jednakże traktuje magję jako jeden z zawodów i uczy w swej uczelni w jaki sposób przy pewnej dozie inteligencji i zręczności można zostać pierwszym rzędnym fakirem.

Jest to pierwszy przedsiębiorca na wielką skalę w dziedzinie magji.

Najszybszy pociąg na świecie

Kursować będzie w południowej Francji

Towarzystwo Kolei południowych we Francji na linii Bordeaux — Hendaye (na granicy Hiszpanji) od roku już przeprowadziło elektryfikację. Do pełnego wykończenia ekspres południowy przestrzeń z Bordeaux do Bayonne, wynoszącą 198 kilometrów przebywa w ciągu 2 godzin 45 minut.

Taraz przy trakcji elektrycznej, pociąg przebywać będzie tę przestrzeń w ciągu 1 godziny 58 minut wliczając w to trzyminutowy przystanek po drodze. Szybkość więc jego będzie wynosić od 115 do 120 kilometrów na godzinę.

Niedawno ruszył na tej linii pierwszy pociąg składający się z 6 wagonów pasażerskich, ważących razem 350 ton. Przestrzeń z Bordeaux do Bayonne przebył w ciągu jednej godziny 42 minut, to znaczy, że mimo zwolnienia biegu podczas przejazdu przez dwie stacje, rozwinął szybkość rzeczywistą 114 kilometrów na godzinę.

Podczas większej części drogi ta szybkość rzeczywista wahała się nawet między 120 a 125 kilometrami. Dzięki temu więc towarzystwo kolei po-

łudniowych we Francji uważane przez czas długi za najuboższe będzie teraz posiadać najszybszy pociąg na świecie. Wprawdzie na kolejach północnych we Francji nieraz udawało się uzyskać szybkość 130 kilometrów na godzinę, w dodatku przy lokomotywie parowej, lecz miało to miejsce przy znacznym spadku toru, wynoszącym 5 metrów na kilometr. Na równym torze o takiej szybkości nie można było nawet marzyć.

Jak dalece ten nowy ekspres południowy jest zdobyczą w zakresie techniki komunikacyjnej o tem najlepiej świadczy tablica porównawcza, przedstawiająca szybkość najlepszych pociągów świata.

A więc pociąg Bayonne — Bordeaux szybkość 105 kilometrów; pociąg luksusowy „złota strzała” Paryż — Calais 94,4 kilometra; luksusowy „gwiazda północy” Paryż — Bruksela 88,8 kilometra; Londyn — Flymouth 88,3 kilometra; Londyn — Grant-ham 83,4 kilometra; New - York — Filadelfja 82,4 kilometra.

Kabaretowa gwiazda - doktorem filozofji.

Ma nim zostać słynna Mistinguette

Kola teatralne Paryża mają sensację nielada: uniwersytet w Dijon zamierza obdarzyć honorowym tytułem doktora filozofji głośną gwiazdę kabaretową Mistinguette!

Dotychczas nie zaszczytło nic oficjalnego, ale jest tajemnicza poliszynela, że jeden z profesorów wspomnianego uniwersytetu odwiedził aktorkę i zapytywał o jej opinie w związku z zamierzoną nominacją. Mistinguette decyduje się podobno dodać do swego nazwiska tytuł „dr”, obawia się tylko, że wówczas wszyscy przypiszą jej co najmniej... 40 lat... (Nawiasem powiadziawszy ma tych lat 50).

Uniwersytety francuskie, z wyjątkiem paryskiej Sorbony, udzielają chętnie honorowych tytułów doktorskich ludziom zasłużonym. Przoduje jednak uniwersytet w Dijon. On to zaproponował

swego czasu tytuł doktorski sławnemu aktorowi Coquelinowi, ale artysta odmówił.

Odnaczenie Mistinguette będzie pierwszym honorowym doktorem aktora i w dodatku kobiety. Nawet Sara Bernhardt nie została uczczona w ten sposób, choć miała więcej odnaceżeń niż jeden wódz czy minister. Honorowy doktorat piastowała we Francji dotychczas jedna kobieta: Maria Skłodowska-Curie.

Motywy odznaczenia jest fakt, że Mistinguette jest aktorką, która wstawiała imię Francji nawet na całym świecie, a równocześnie oddaje się twórczości literackiej: Mistinguette napisała cały szereg jednoaktówek. W chwili obecnej teatr Olympia gra z wielkiem powodzeniem jej komedję „En attendant”.

Kociaki wartości 400 tys. zł.

Sztuczka mistrzów fachu przemytniczego

Angielskie władze celne w Indjach wprost rady sobie dać nie mogą ze zwiększającą się coraz bardziej kontrabandą środków oszalamiających jak opium i kokaina.

Towar idzie z portów niemieckich, japońskich i amerykańskich do Kalkuty. Miasto to jest centrum przemytników stamtąd cenne przesyłki idą na dwory i do haremów maharadzów, oraz do tajnych palarni, gdzie osiągają wysokie ceny.

Przemytnictwem zajmują się przeważnie Chińczycy. doszli oni w tem do mistrzostwa. Szefowie tych band są milionerami (w dolarach!), posiadają w Kalkucie cudowne pałace, po kilka Rolls-Royców, zony ich są obwieszane biżuterją.

Ostatnio jednakże wywiadowcy urzędu celnego przypadkiem wykryli wielki transport szmuglowanego towaru.

Przy odprawie celnej statku przybyłego z Japonii, zauważono kobietę chińską, żonę jednego z kulisów, palacza okrętowego, gdy schodziła po kładce trzymając w ręku koszyk.

Na zapytanie celnika co się mieści w koszyku, najspokojniej pokazała kotkę siedzącą w koszu w otoczeniu sześciu kociaków. Celnik chciał pozwolić Chince udać się w dalszą drogę, gdy nadchodzącemu inspektorowi angielskiemu wydała się dziwną, iż kotka jakoś zachowuje się obojętnie i nie broni swych małych.

Przy bliższym badaniu okazało się, iż kociaki są martwe, wyjęto z nich wnętrzności i całkowicie wypłukano drogocennym opjumi.

Skonfiskowany towar przedstawiał wartość dziesięciu tysięcy funtów, to jest przeszło 400 tysięcy złotych.

ZYCIE GOSPODARCZE.

„Oddaj, coś zabral”.

O podział majątku Tow. Ubezp. „Rosja” między posiadaczy polis asekuracyjnych

Wydział handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie rozpatrywał niezwykle ciekawą sprawę, mającą ważne i zasadnicze znaczenie.

Grupa b. ubezpieczonych wystąpiła zbiorowo do sądu o ogłoszenie upadłości T—wa „Rosja”.

Grupa ta stanowi około 25 proc. ogółu ubezpieczonych w T—wie „Rosja”, a więc zaledwie jedną czwartą wierzycieli i do magą się zwrotu 700,000 rubli czyli mniej więcej 1,500,000 zł. Ogólna suma polis obywateli polskich, ubezpieczonych w Towarzystwie wynosi przeszło 6 milionów złotych.

T—wo asekuracyjne „Rosja”, w czasie wybuchu wojny europejskiej wywiozło do Moskwy cały swój majątek w gotówiznie, za bierając w ten sposób bezpowrotnie miliony oszczędności obywateli polskich.

Jedyny majątek tego T—wa, jaki pozostał w kraju, to kilka nieruchomości w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej i w Wilnie, które przynoszą zresztą duży dochód z tytułu komornego.

Prokuratorja generalna wniosła o oddalenie żądania ogłoszenia upadłości wchodzącego z założeniami, że nadzór państwowy nie jest osobą handlującą, a poza tem nie został udowodniony fakt zaprzestania wypłat przez T—wo „Rosja”. Ponadto — zdaniem prokuratorji generalnej — względy państwa nie nakazują, by sprawa likwidacji długów odbywała się nie przez sąd, a przez władze administracyjne.

Rzecznik powództwa adw. Szeniowski wskazał jednak na to, że innego zdania jest sąd najwyższy, który w podobnej sprawie przeciwko Bankowi Azowski — Duńskiemu zdecydował, że obywatele polscy nie mogą być pozbawieni możliwości udania się pod ochronę sądów polskich i kwestję ekscesywności sądu odrzucił.

Opierając się na tem orzeczeniu, rzecznik

cznik powództwa domagał się ogłoszenia upadłości, wskazując na następujące względy.

W projekcie rządowym z 1926 r., skierowanym do Sejmu, m.in. Zdziechowski przyznał fakt zaprzestania wypłat przez T—wo „Rosja”.

W interesie ogółu obywateli leży zlikwidowanie sprawy T—wa „Rosja” właśnie autorytatywnym wyrokiem sądu, gdyż pokrzywdzeni są tu przeważnie ludzie, którzy lokowali skromne oszczędności w premjach asekuracyjnych na wypadek śmierci, a klasa ta rekrutowała się głównie z pośród pracowników

umysłowych.

Zdaniem powoda w tej sprawie nie może być mowy o ulamkowem przerachowaniu długów, ponieważ przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 maja 1924 r. mają zastosowanie jedynie w stosunku do towarzystw asekuracyjnych polskich, których majątek z powodu wypadków wojennych został zdewaluowany.

Wyrok w tej niesłychanie ciekawej i ważnej sprawie ogłoszony będzie we środę dn. 20 bm.

Sprawa budzi wielkie zainteresowanie

Eksport nafty rosyjskiej a polityka.

Zabiegi rosyjskie o zdobycie rynków zbytu

W związku z zerwaniem stosunków politycznych między Anglią a Rosją i z presją ekonomiczną, wywieraną przez Anglię na Rosję, powstał w Rosji nowy kierunek polityki naftowej. Istniejący wszechrosyjski syndykat naftowy zdobył dla rosyjskiej produkcji naftowej duży rynek zbytu w Anglii, gdzie ją lokował przy pomocy i pośrednictwie powstałych w tym celu dwóch trustów naftowych: Russian Oil Products Ltd i Independent Oil Distributing Co Ltd. Eksport nafty do Anglii tworzył podstawę działalności syndykatu rosyjskiego w ostatnich czasach. Sytuacja obecna, dość naciągająca po zerwaniu stosunków między Anglią a Sowietami, może się przyczynić do rychłej likwidacji obu trustów działających na rynku angielskim. A wówczas gros rosyjskiej produkcji naftowej traci zbytu dotychczasowy. Przy obecnej zawartej walce konkurencyjnej, jaką prowadzą o rynki zbytu wielkie trusty naftowe amerykańskie i angielskie w pierwszej linii, pozyskanie przez Rosję nowego rynku zbytu eksportowego na miejsce utraconego w Anglii nie jest rzeczą łatwą. Przy ograniczonych zaś w ogóle możliwościach eksportu z Rosji w warunkach obecnych, eksport nafty odgrywał dużą rolę w polityce ekonomicznej rządu Sowietów.

Przewidując zatem rychłą utratę rynku angielskiego, zwrócił naftowy syndykat rosyjski uwagę na rynek francuski, niemiecki i włoski. W Niemczech przystąpiono do założenia nowego syndykatu, mającego być filją istniejącego od roku zeszłego trustu p. n. Derunaft. Ale wobec usilnej konkurencji innych wielkich firm naftowych, działa-

jących w Niemczech, można wątpić, czy impreza sowiecka będzie miała powodzenie.

We Francji czynione są również zabiegi i usiłowania handlowej misji sowieckiej w celu wprowadzenia nafty rosyjskiej na rynek francuski. Rynek ten jest bardzo pojemny. Ale i tu, jak i w Niemczech, konkurencja jest wielka. Na dwa zgórą miliony ton ropy naftowej i produktów pochodnych importowanych w roku 1926 do Francji, około 1,400,000 ton, tj. 66 proc. dostarczyły Stany Zjednoczone, około 300,000 — Persja (tj. trust angielski pod firmą Anglo-Persian Oil Company), Rosja zaś zaledwie 5,8 proc. (120,000 ton). Wyparcie współzawodników tak potężnych, jak trusty amerykańskie i angielskie, jest rzeczą bardzo nietatwą, o ile w ogóle możliwą. Chyba w razie specjalnych ułatwień celnych i handlowych. W tym też kierunku usiłuje działać misja sowiecka, próbując uzyskać od rządu francuskiego pewne ulgi i ustępstwa. Narazie przecież tak we Francji jak i we Włoszech zabiegi delegacji rosyjskich w sprawie rozszerzenia eksportu naftowego i wprowadzenia nafty rosyjskiej na te rynki nie dały widocznych rezultatów.

Z polityką naftową wiąza się w Rosji koniunktury nie tylko natury ekonomicznej, ale i politycznej. Eksport nafty daje rządowi Sowietów konieczne potrzebne mu ilości dewiz i walut zagranicznych, pozwala też Sowietom utrzymywać bliższe stosunki handlowe z innymi państwami, co wpływa i na ciągłość stosunków politycznych.

—o—

GASTON MEROUX.

36)

Tajemnice zakładów Kroupa.

Spostrzegła widocznie sylwetkę Rouletabille'a, bo oto podniosła się ostrożnie i zgasła lampkę. Rouletabille nie wiedział co myśleć o tem... Trzeba się mieć na baczności... tambarziej, że do uszu jego dochodziła stłumiona rozmowa z poza ściany sąsiedniego pokoju... Reporter wyszedł o kilka szczebli wyżej, z oczami utkwionymi w owe okno. I ujrzał, że do szyby okna przylgnęła biała twarzyczka Niki, oświetlona fantastycznie krwawymi płomyczkami ognia, zionącego z okolicznych kominów.

Rouletabille dał znak ręką i ostrożnie zsunął się kilka szczebli na dół; okno uchyliło się pocichutku.

Rouletabille szepnął pośpiesznie:

— Czemu pani już wcale nie widuję? Musi pani koniecznie przyjąć zaproszenie Heleny na uroczyste przyjęcie z okazji jej zaręczyn...

Czekał niecierpliwie na odpowiedź... Ale w pokoju musiało zajść coś nowego, bo okno zamknęło się gwałtownie i twarz za szybą zniknęła.

Ciemno zupełnie. Do uszu Rouletabille'a dochodziły znówu trzaski jakiejś rozmowy. Wyszedł po schodach — jeszcze wyżej, przechylił się i zaglądnął na drugą stronę korytarza. Kto bramy, wchodzi-

wej dostrzegł dwóch rozmawiających ludzi. Jednym z nich był ów strażnik, towarzyszący nieodstępnie Helenie i Nice. Drugi — to zapewne dozorca domu. Padli fajki i gawędzili. Reporter słyszał niektóre frazy ich rozmowy.

— Od środy sypiam w domu, — mówił jeden, — ale przez cały dzień czeka mnie znów ciężka służba. Ma znówu wychodzić, pokazywać się ludziom. A już myślałem we środę, że będę miał spokój.

— Prawda — odparł drugi — wszyscyśmy tu myśleli że to już koniec.

— Przecież sama księżna Botosani mówiła że do jutra nie dożyje...

— „A jakże! A teraz zdrowa, jak rydz! Pewnie dał jej jakieś nadzwyczajne lekarstwo... chcieli ko nieczne, żeby wyzdrowiała.

— „Daj-no jeszcze, Franc trochę tytoniu na dobranoc”

Rouletabille nie słuchał dalej. Domyślił się już wszystkiego. Oto Nika widocznie po owej scenie z Kaniewskim zachorowała poważnie. Musieli ją przewieźć do szpitala albo do sanatorium. Tam ją zapewne spotkała i pielęgnowała księżna Botosani która mieszka w „Essener-Hof” razem z Włodzimierzem, a która chętnie ubrała strój pielęgniarki skoro zachodziła potrzeba. Obecnie już Nika ma się lepiej w czem zresztą niema nic dziwnego, gdyż choroba jej została wywołana silnym wstrząśnięciem moralnym.

Rouletabille zeszedł po drabinie na dół, gdzie Candeur przyjął go z westchnieniem ulgi:

— No, nareszcie! Już miałem duszę na ramieniu... Kiećcił się tu jakiś sierżant... przeszedł raz przygląda mi się, nic Przechodzi drugi raz i coś ga da do mnie... Nie rozumiem nic... odpowiadał mu „Ja” udając że coś manipuluje przy wózku... odszedł mówiąc mi grzecznie „Gute nacht” ale bałem mu się odpowiedzieć bo wiesz jak mam paskudny akcent. Jedno „Ja” umiem dobrze po niemiecku... No teraz zmykajmy czempredzej.

— Zgoda i tak nie mamy tu już nic do roboty. Zsunęli drabinkę i ruszyli w drogę. Szli prędko niemal biegiem. Jakby im się gdzieś spieszyło do służby. Mijał znów mójśca silnie ożywiona. Zienacka wyłoniła się z ciemności przed nim po stać jakiegoś dryblasa w czarwonej czapce.

— Te on... — szepnął Candeur ze strachem to ten sierżant!

Rouletabille zwolnił kroku i spokojnie przeszedł pod samym nosem owego sierżanta. Ów dryblas zwrócił się do Candoura, krzywiąc głosem:

— Mówiłem ci już, żebyś włożył porządną płaszcz. Mam ci to jeszcze raz powtórzyć! Żebyś ty był w moim oddziale daliśmy ci nauczkę!

— On trochę przyglądał... — zauważył Rouletabille grzecznie... — zaraz ma to powtórzyć I zarysował łokciu, akcentując na lewo, w dół ciemną uliczkę. Ade sierżant nie mógł wyprowadzić go dalej.

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 19 lipca — Wincentego a Paulo.

TEATRY.

Teatr Miejski „Pan naczelnik to ja”.

Teatr Popularny „Cnotliwa Zuzanna”.

WIDOWISKA.

Casino „Wynajęta żona”.

Splendid „Z pamiętnika lekarza”.

Luna „Targowisko życia”.

Grand-Kino „Jego zapomniana żona”.

Odeon „Djabelek”.

Czary „Dom warjatów”.

Aprillo „Szalona przysięga”.

Imperjal „Wieczne miasto” „Dziecko pogromcy”.

Dom Ludowy „Gdy w dziewięciu budzi się kobieta”.

Corse „W paszczy krokodyla”.

Miejski Kin. Ośw. „Wiedeń, miasto moich marzeń”.

—:0:—

Wiadomości bieżące.

Wybory w Beldowie i w Nowosolnej

Onegdaj odbyły się wybory do gminy polsko-niemieckiej w Beldowie. Dzięki inicjatywie Polaków nastąpiło porozumienie i zamiast wyborów zwykłych ustalona została jedna lista z nazwiskami 6 Polaków i 6 Niemców. Przyczem wójtem został Polak.

W Nowosolnej Niemcy nie zgodzili się na porozumienie i zarówno wójtem i zastępcą został Niemiec. (bip)

Informacja o stanie liczników

W związku z wprowadzeniem liczników telefonicznych, zwróciliśmy się do naczelnej Dyrekcji PAST-u, która wyjaśnia, iż każdy abonent ma prawo zapytać telefonistkę o stan swego licznika.

Gdyby zachodziły jakiegokolwiek niecisłości, abonent może składać podanie w którym poda ilość rozmów przeprowadzonych, przez siebie stwierdzoną.

Pożądaną jest, aby każdy abonent notował ilość prowadzonych rozmów, gdyż możliwe są wypadki, iż liczniki wskutek uszkodzenia mogą podawać niewłaściwą ilość rozmów. (u)

Numery telefonów w Komisarjacie Rządu

Komisariat Rządu na m. Łódź podaje do wiadomości, że w nowym lokalu przy ul. Kilińskiego 152 numery telefonów są następujące: Gabinet Komisarza Rządu 100; Gabinet zastępcy Kom. Rządu 59-35; Oddział bezpieczeństwa publicznego 59-79; Oddział administracyjny 1-51; Oddział ogólny 31 i 62-10. (R)

Maturzystki

W zamieszczonym w „Rozwoju” wykazie, słuchaczek miejskiego seminarjum Nauczycielskiego żeńskiego im. Anieli Szycówny, które otrzymały w bieżącym roku szkolnym maturę, pominięto pp. Zofję Łopuską, Eugenję Matejkównę i Marię Mączewską, które również świad. maturalne otrzymały.

Pozwolenia na wwóz

Stowarzyszenie Kupców otrzymało zawiadomienie, w myśl którego, przy zezwoleniach na wwóz uwzględniane będą jedynie podania hurtowników, trudniących się zawodowo bezpośrednim handlem importowym.

Za dowody, miarodajne dla organizacji kupieckich opiniodawczych, służyć mogą księgi handlowe, kontrakty dostaw zagranicznych, kwity celne, świadectwa przemysłowe z lat ubiegłych oraz inne dowody stwierdzające sposób wykorzystania na przywóz uzyskanych poprzednio. (bip)

Zniesienia podatku obrotowego

Domaga się drobne kupiectwo Łodzi

W ubiegłym tygodniu, odbyli przedstawiciele związków drobnego kupiectwa szereg konferencji, na których omawiano sprawę zniesienia podatku obrotowego. W sprawie tej postanowiono podjąć skonsolidowaną akcję u Rządu, wypracować obszerny memoriał i wysłać specjalną delegację do Warszawy. Zasadnicze tezy memoriału organizacji drobnokupieckich Łodzi są następujące: Podatek od obrotu dotkliwie krzywdzi przedsiębiorstwa III a zwłaszcza IV kategorii handlowej oraz VIII kategorii Przemysłowej. Chodzi tu o drobnych i ubogich przedsiębiorców żyjących z dnia na dzień, rozporządzających minimalnym kapitałem i nie mogących absolutnie kalkulować w cenach pobieranych za towary podatku od obrotu. Nadto wymiar Podatku dla tych przedsiębiorstw nie może się opierać na żadnym pozytywnym materiale i natury rzeczy w wielu wypadkach jest niezmiernie dowolny. Zwolnienie od podatku drobnych przedsiębiorców poczyniłoby stosunkowo najmniejsze luki w budżecie, prowadząc jednocześnie do umożliwienia normalnego rozwoju ekonomicznego najszerszym warstwom ludności handlującej i zwalniając władze skarbowe od obowiązku wykonywania niezmiernie trudnych i żmudnych wymiarów podatkowych i egzekucji w stosunku do najslabszych ekonomicznych płatników. Podatek obrotowy uznany jest jednogłośnie przez teoretyków i praktyków za szkodliwy dla wszystkich sfer społeczeństwa i dla całego życia gospodarczego. (E)

Wycieczka nauczycielstwa słowackiego w Łodzi

Podejmowana była przez łódzkie sfery pedagogiczne

W sobotę o godz. 10-ej min. 40 rano przybyła z Warszawy do Łodzi wycieczka Słowaków w liczbie 29 osób. Wycieczka popierana przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz Min. WR i OP składała się w przeważającej liczbie z nauczycieli i profesorów Słowaków.

Na dworcu wzięli udział w powitaniu nauczelnicy Kuratorium pp. Sadowski i Michalski inspektorzy szkolni pp. Skowroński, Kilański, i Robak przedstawiciele magistratu p. Piotrowski przedstawiciel Związku Polskiego Nauczycielstwa Polskiego Szkół Powszechnych pp. Bilski, Ochędalski, prelegenci kursów dokształcających nauczycielskich oraz 360-ciu nauczycieli.

Powitał wycieczkę w imieniu Związku Nauczycielskiego p. Bilski.

Wycieczka udała się do szkoły powsz. im. A. Mickiewicza, gdzie Związek przyjął ją śniadaniem.

Przemówienia powitalne w imieniu nauczycielstwa i Kuratorium wygłosili p. Ochędalski i Wł. Michalski podkreślając węzły sympatii i zbliżenia się bratnich narodów. Pan Bilski zapoznał zebranych z historią szkolnictwa polskiego na terenie m. Łodzi Odpowiadali ze strony Słowaków p. Emil Rusko literat oraz dr. J. Petrychowicz przewodniczący Macierzy Słowackiej w Koszycach.

Zapewniali oni o swej przyjaźni zaznaczając że czepią się do budowy swego państwa patrząc na intensywną pracę Polaków. Po śniadaniu wycieczka zwiedziła Włdz. Manufakturę Bawełnianą oraz

elekrownię.

Magistrat miasta przyjął wycieczkę obiadem w czasie którego dłuższe przemówienie wygłosił ławnik wydziału Oświaty i Kultury p. Fr. Kruczkowski, wskazując na ich usilną pracę w kierunku uzyskania niepodległości i podniesienia kultury narodu. Po przemówieniu p. A. Zaleskiego zabral głos p. Steller redaktor „Sbornika Spolhu”, który wykażał łączność kultury 2-ech narodów, wspominając o całym szeregu Słowaków, pracujących dla jej postępu; p. Sandor dyrektor banku, mówiąc o bogactwach naturalnych Polski.

Pan Pridawok, redaktor „Komenskeho Časopisu Slovenského Denníka”, mówiąc o owacyjnym i serdecznym przyjęciu jakiego zaznali w Łodzi zapewnienie, że ta miła sympatia będzie utrzymywana przez nich w ich narodzie i przez szkoły i dzienniki. Po obiedzie, po odśpiewaniu kilku piosenek ludowych Słowackich udali się do teatru miejskiego, gdzie powitał ich serdecznie dyr. Gorczyński a publiczność zgotowała im owację. Na uwagę zasługuje piękne stroje Słowaczek. Po teatrze odbyła się wieczornica. Wycieczka ta ma na celu zebrany materiał wydać w specjalnej książce poświęconej Polsce. W niedzielę o godz. 9 min. 3 wycieczka zgarnana przez miejscowe nauczycielstwo udała się w dalszą podróż do Torunia.

Łódź, dnia 17 lipca 1927 r.

H. OCHĘDALSKI

Wiceprez. Zw. P N S P.

Weterani Armji Polskiej w Ameryce odwiedzają w sierpniu Łódź

Odezwa komitetu przyjęcia do mieszkańców Łodzi

W dniu 8 sierpnia rb. przybywa do Łodzi wycieczka Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce (Polish Army Veterans Association of America) w liczbie 250 osób.

Przybywają do nas w 10-tą rocznicę rozpoczęcia rekrutacji polskiej w Ameryce, by uściśnić dotychczasowe, by zobaczyć, jak rozwija się i rośnie ta Polska, dla której wolności krew przelewali w czasie wielkiej wojny.

Komitet przyjęcia wycieczki żywi niepokonną nadzieję, że Łódź przyjmie rodaków z za Oceanu mile i życzliwie, że zechce ich poznać i ugościć.

Pragnąc, by przyjęcie wycieczki było możliwe serdeczne, by Weteranów Armji Polskiej z Ameryki zbliżyć z ludnością „starego kraju” i ułatwić wzajemne poznanie się — Komitet zwraca się z

gorącym apelem do mieszkańców miasta, by część uczestników wycieczki przyjęli u siebie, ofiarując u siebie braciom z Ameryki gościnę przez jedną dobę.

Zgłoszenia kwater w mieszkaniach prywatnych dla uczestników wycieczki przyjmować od 10 do piątku, dnia 23 b. m. włącznie: 1) Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijań w Łodzi, Piotrkowska Nr. 113, godz. 10-19, 2) Urząd Wojewódzki w Łodzi, Wydział Pracy i Opieki Społecznej pokój Nr. 20, p. Chmielowski, godz. 8-15, 3) Związek Hallerczyków, Piotrkowska 104, godzina 18-22 4) Magistrat, Plac Wolności Nr. 14. I piętro, pokój Nr. 17, p. Szymański, godz. 8-15.

Obywatelski Komitet Przyjęcia
Wycieczki Weteranów z Ameryki

Dyscyplinarki

W związku ze skargą, złożoną w starostwie przez właściciela rzeźni w Chojnach p. Platta, starosta łódzki Piewski zawiesił w czynnościach powiatowego lekarza weterynarii dr. Niechrobeckiego.

Akta sprawy przeciwko wyżej wspomnianemu przesłane zostały do prokuratora przy sądzie okręgowym.

Starostwo łódzkie zwróciło się do urzędu wojewódzkiego z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności inż. Janiszewskiego z magistratu zgierskiego. Inż. Janiszewski aczkolwiek jest urzędnikiem pełniącym dyżury za czynności nadzorcze w magistracie (bip)

Przedstawienia dla żołnierzy w kinach

Na skutek zabiegów Urzędu Wojewódzkiego osiągnięte zostało ze Związkiem Właścicieli Kinematografów w Łodzi porozumienie dzięki któremu od jutra tj. od dnia 19-go bm. odbywać się będzie codziennie w jednym z kin bezpłatne przedstawienie dla wojska. Kolejność kin, w których odbywać się będą bezpłatne seanse, ustali Związek Właścicieli Kinematografów:

—oo—

Kronika policyjna.

Ofiary niedozoru rodzicielskiego

Coraz częściej notuje kronika policyjna niebezpieczne wypadki z dziećmi będące wynikiem karygodnego niedozoru ze strony rodziców. Tak np. w dniu wczorajszym straszny wypadek miał miejsce w domu przy ul. Ogrodowej 24. Dwuletni Mirosław Mielczarek wypadł z okna III piętra na bruk uliczny doznając pęknięcia czaszki. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiezło niebezpiecznego chłopca w stanie beznadziejnym do szpitala Anny Marii, udzieliwszy przedtem pomocy matce, dziewczę, która dostała silnego ataku nerwowego.

Na ul. Miljonowej został najechany przez wóz prowadzony przez woźnicę Józefa Cybalskiego, siedmioletni Stanisław Szymański zamieszkały przy ul. Wawelskiej Nr. 7. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu chłopcu pierwszej pomocy przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala Anny Marii. Nieodroczny woźnica pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

Straszny wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym we wsi Mianów gminy Puczniew powiatu łódzkiego. Półtoraroczna Józefa Soboleczy w czasie nieobecności rodziców którzy wyszli na robotę w pole, wpadła do znajdującej się w pobliżu domu sadzawki i utonęła. Gdy po pół godzinie rodzice wrócili, z przerażeniem ujrzeni bielejącą na wodzie sukienkę dziecka, sadzawką, bowiem była stosunkowo dość płytka. Złoty wydobyto, przyczem widok ich tak strasznie wpłynął na matkę, że dostała ataku nerwowego. Powiadomiona o wypadku policja, sporządziła protokół, pociągając Soboleczyków do odpowiedzialności sądowej za niedozór nad dzieckiem. (R)

Łódzianie — truciele

W związku z nadchodzącą porą upałów, Miejskie Dozory Sanitarne rozpoczęły w dniach ostatnich energiczną akcję badania lodów, napojów chłodzących i owoców, sprzedawanych w cukierniach, budkach i przez sprzedawców ulicznych.

W ciągu ostatnich 3-ch dni Państwowy Zakład Badania Żywności dokonał szczegółowej analizy dostarczonych przez Dozory Sanitarne Miejskie prób artykułów spożywczych: a mianowicie czekoladek ze sklepu Abrahama Szttyglisa, Żeromskiego 15 lodów ca Dwojry Krasnopolskiej (Konstantynowska 58), karmelków od Szmula Lejmanowicza (Nowo-Cegielniana 19) lemoniady od Joska Berheima (Wolborska 22) oraz wody sodowej od Icka Popra (Konstantynowska 46).

Ponieważ analiza wykazała iż powyższe produkty są szkodliwe dla zdrowia, sporządzono odpowiednie protokoły, kierując sprawy do sądów

Ostrożnie z brzytwą

Straszny i dość rzadki stosunkowo wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym przy ul. Przędzalnianej 26. Niejaki Józef Strumiło, podczas ostrzenia brzozy przed goleniem się przeznął sobie rękę poniżej łokcia wskutek przecięcia arterji nastąpił gwałtowny upływ krwi, tak że Strumiło stracił przytomność. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł niebezpieczną ofiarę w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa w stanie ciężkim. (R)

Matka odnalazła dziecko po 13 latach.

Ale opiekunowie nie chcą go zwrócić życiodawczyni

Było to w roku 1914 w okresie mobilizacji do armji rosyjskiej. Wraz z wielu innymi mieszkańcami Łodzi zaciągnięty został do wojska niejaki Chaim Rabinowicz zam. Przy ul. Krótkiej na Balutach. Żona jego również opuściła Łódź udając się na daleką prowincję w poszukiwaniu pracy. Odjeżdżając pozostawiła jedyną swą córeczkę u siostry swej Grosmanowej zam. przy ul. Pieprzowej. Przy czym obiecała, że w najkrótszym czasie weźmie dziecko do siebie. W międzyczasie Grosmanowa straciła pracę i pozostała bez środków do życia, wobec czego wyprowadziła dziecko Rabinowiczowej na ulicę i porzuciła je. Płaczącem małym dzieckiem zajęli się litościwi przechodnie, którzy odnieśli je do gminy.

Gmina zajęła się losem dziecka i oddała je na wychowanie do niejkiej Rozenkowej zamieszkałej przy ul. Wesołej 12. Tu dziecko znalazło troskliwą opiekę. Po paru latach zaczęła uczęszczać dziewczynka do szkoły. Obecnie jest to 14 letnia panienka. Przed kilku dniami wróciła do Łodzi jej matka i zwróciła się do siostry swej Grosmanowej z zapytaniem co się dzieje z dzieckiem. Grosmanowa jednakże nie mogła jej na to

dać odpowiedzi. Zrozpaczona matka rozpoczęła gorączkowe poszukiwania, były jednakże bez skutku, ponieważ dziewczynka nie była nigdzie meldowana. Od jakiejś nieznajomej kobiety dowiedziała się, że córka znajduje się u Rozenkowej. Udała się więc natychmiast pod wskazany adres, żądając oddania córki. Przyczem wymieniła pewne oznaki szczególne na ciele córki, chcąc w ten sposób udowodnić, że jest istotnie jej matką.

Spotkała się jednakże z odmową od powiedzianą ze strony Rozenkowej, którzy oświadczyli, że dziecko wzięli z gminy i nikomu go nie oddadzą. Wówczas Rabinowiczowa udała się do gminy prosząc z płaczem o interwencję w tej sprawie. W gminie oświadczono jej, że narazie pomoc jest niemożliwa, zresztą winna przedstawić dostateczne dowody stwierdzające jej prawa do dziecka. Jaki epilog będzie miała sprawa nie wiadomo. Wszelkie usiłowania Rabinowiczowej w celu odzyskania dziecka są bezskuteczne. Dziewczynka pozostaje w dalszym ciągu u swych opiekunów i zameldowana jest w domu przy ul. Wesołej 12, jako Ida Polakowska. (R)

—oo—

Sport - to zdrowie.

Wydatna pomoc Województwa przy budowie boisk sportowych

Na skutek inicjatywy p. wojewody Jaszczołta, Urząd Wojewódzki zwrócił się do Magistratów miast i do sejmików powiatowych z wezwaniem, aby uczyniono wszystko, co można uczynić celem wybudowania i oddania do użytku jaknajwiększej ilości boisk sportowych dla młodzieży i dorosłych. Dzięki tej inicjatywie, sprawa budowy boisk uczyniła w tym roku bardzo duże postępy. W powiecie łódzkim sejmiki i miasta zdolały już zebrać większe kwoty, a po części nawet przystąpić do prac. I tak bardzo poważnie posunięta została sprawa boisk w Zgierzu, Konstantynowie, Rudzie, Tuszynie itp.

W Kaliszu budowa boisk jest na ukończeniu. Będzie to jedno z najlepiej urządzonych boisk w województwie. Rozmiary samego boiska wynoszą 65 mtr. na 105 metrów. Boisko to już jest wykonane, a obecnie

wykańcza się stadion z trybunami oraz bieżnią i cyklo-drom. W powiecie sieradzkim związek komunalny asygnował 20,000 złotych na rozpoczęcie budowy boisk. Związek Strzelecki oraz „Sokół” biorą czynny udział w tych pracach. W Łodzi specjalną komisją zakwalifikowała 22 place miejskie oraz 3 place prywatne jako nadające się na boiska. Łączna powierzchnia tych placów wynosi 114.639 metrów kw. Wydział Gospodarczy Magistratu przygotowuje obecnie kosztorysy robót ziemnych i innych. Częściowo praca została już podjęta. Spodziewać się można, że jeszcze w jesieni br. oraz na wiosnę 1928 r. Województwo Łódzkie uzyska kilkanaście noworowo urządzonych boisk, które przyczynią się do intensywnego realizowania programu wychowania fizycznego młodzieży.

—oo—

Listonosz - ofiara bandyckiego napadu

Lewkowiczowi grozi zanik pamięci.

W dniu wczorajszym zarówno dyrektor Płociennik, jak i personel szpitala usiłowali wy badać ofiarę napadu rabunkowego Lewkowicza co do szczegółów tajemniczego rabunku.

Jednak chory, choć na inne pytania odpowiadał dość logicznie, nic nie przypominał sobie co się tyczy napadu i absolutnie nie można go zrozumieć.

Lekarze podejrzewają że Lewkowicz uległ zanikowi pamięci specjalnie co do da-

nej okoliczności, co się zdarza choć nie często.

Uderzenie w głowę, jakie Lewkowicz podczas napadu otrzymał, mogło spowodować taki wypadek, choć nie wykluczonem jest że pamięć jego służyć mu będzie normalnie w stosunku do faktów, poprzedzających napad lub następujących po nim z wykluczeniem samego napadu.

Najbliższe dni sytuację tę wyjaśniają, a tymczasem śledztwo policyjne jest niezmiernie utrudnione. (bip)

Samobójstwo młodego agronoma

Wczoraj o godz. 10—ej wiecz po zaży-
ciu sublimatu zmarł w mieszkaniu przy ul.
Piotrkowskiej Mieczysław Trojanowski pra-
wnik i agronom syn reagenta.

Pomoc lekarska była już spóźniona. Tro-
janowski popełnił samobójstwo na tle wy-
czerpania nerwowego.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Z Koła Młodzieży Pol. Stron.Chrz. Dem.

We wtorek dnia 19 lipca o godz. 7 wieczorem
w oddziale „Ogrodowa” odbędzie się pogadanka,
na której przemawiać będzie p. Plewiński.

Dnia 21 lipca o godz. 7 wiecz. w lokalu włas-
nym przy ul. Przejazd 34 odbędzie się zebranie
Koła Młodzieży Chrześc. Demokracji.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dziś, premiera znakomitej farsy francuskiej
w 3 aktach Nancey'a „Pan naczelnik to ja”. W
rolach głównych pp: Lapińska, Morska, Bielicki, Szu-
bert, Znicz, Ziemiński. W innych rolach ważniej-
szych pp.: Jakubińska, Redowiczowa, Łabędzki, Mro-
ziński, Szacki, Wilczkowski. Reżyserja M. Znicza.

TEATR LETNI

W OGRODZIE STASZICA

Z powodu wyjazdu na urlop pp: artystów nie-
czynny będzie do piątku włącznie.

TEATR POPULARNY.

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni wesoła i
melodyjna operetka „Cnotliwa Zuzanna” z p. Bran-
dtówną w roli tytułowej. Ceny niższe. Jutro wzno-
wienie głośnej sztuki z powieści H. Mniszkówny
„Trędowata” z p. Bronowską w roli Stefy.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 18-go lipca 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY:

Dolar St. Zjedn. 8,91 i pół
Holandia 358,40
Londyn 43,43
Nowy Jork 8,93
Faryż 35,02 i pół
Praga 26,50 i pół
Szwajcaria 172,15
Włochy 48,62
Wiedeń 125,75.

Ogólny obrót dewizami większy, z powodu bez-
czynności giełdy w sobotę i w niedzielę. Całe za-
potrzeżowanie pokrył Bank Polski.

PAPIERY PROCENTOWE:

6% poz. dolarowa z 1920 roku 82,25; 10% poz.
kolejowa 103,00; 5% państw. poz. konwersyjna 63,00;

AKCJE.

Bank handlowy 6,60; Bank Polski 142,00; Bank
Zw. sp zar. 77,00; Elektr. Dąbr. 51,00; Czersk 0,90;
warsz. Tow. fabr. cukru 4,40; Wysoka 100,00; „Nobel”
47,00; Węgiel 91,00; Modrzejów 8,15; Lilpop 28,00;
Ostrowiec 80,00; Rudzki 2,20; Starachowice 57,75; Za-
wiecie 31,50; Żyrardów 17,00; Borkowski 3,15.

Z pożyczek państwowych mocniejsza 5 proc.
premijowa dolarowa, słabsza 6% dolarowa z 1919/20
r. Akcje mocno, obroty większe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania z dnia 18 lipca 1927 r
POZNAN

Zyto 49,25 — 50,25
Pszonica 50,25 — 53,25
Jęczmień 46—48
Jęczmień zimowy 32,50—33,50
Owiec 45,50 — 41,50
Mąka żytnia 65 — 73,75
Mąka żytnia 65—73,75
Mąka pszenna 65 proc 77,50 — 80,50
Otręby żytnie 31 — 32
Otręby pszenne 26,50
Uspokojenie słabsze

Święto Dowborczyków.

10-lecie powstania I Korpusu na Wschodzie

Na dzień 9 sierpnia 1927 roku przypa-
da 10-letnia rocznica powstania I Korpusu
Polskiego na Wschodzie, pod dowództwem
Generała broni Józefa Dowbor-Muśnickiego

I-szy Korpus Polski w dziejach naszej
go Narodu zapisany jest chlubnie przez swo-
czyny orężne, bohaterstwo i ofiary poniesio-
ne na ołtarzu Ojczyzny. Wierność jego idea-
łom obowiązuje nas nadal, zwłaszcza gdy mo-
żemy Pracować w Niepodległej Polsce.

W celu uczczenia pamięci poległych i
zmarłych uczestników Korpusu, oraz odnowie-
nia wspólnie przeżytych wspomnień i wzmo-
cnienia ducha żołnierskiego, w służeniu tym
samym ideałom, które ożywiały nas jako żoł-
nierzy I Korpusu Polskiego, został mianowa-
ny przez Generała broni Józefa Dowbor-Mu-
śnickiego — b. Dowódcę I Korpusu Polskie-
go — Komitet Wykonawczy w składzie: pp.:
Władysława Obuch-Woszczatyńskiego, Wła-
dysława Smilgiewicza, Mieczysława Bohdano-

wicza, Stanisława Bobiatyńskiego, Witolda
Światopełk-Mirskiego i Stanisława Bukow-
skiego, który ma za zadanie zorganizowanie
w Wilnie w dn. 13. 14 i 15 sierpnia rb. uro-
czystego obchodu jubileuszowego 10 let. ro-
cznicy powstania I Korpusu Polskiego na
Wschodzie.

Na uroczystości powyższe Komitet Wy-
konawczy obchodu wzywa wszystkich ucze-
stników b. I Korpusu Polskiego na Wschod-
zie. Sekretariat Komitetu mieści się w
Wilnie, przy zaul. Św. Michalskim pod nr
2 m. 23 i jest czynny codziennie od godz. 10
do 12 i od 15 do 20.

Jednocześnie Komitet poczynił starania
w Ministerstwie Komunikacji o przyznanie
uczestnikom Zjazdu 66 proc. zniżki kolej-
wej, o czym będzie w swoim czasie podane
do wiadomości, za pośrednictwem prasy

Wszystkie pisma uprasza się o prze-
druk niniejszego.

Kaucje pracowników.

W jaki sposób może nimi rozporządzać pracodawca

Miejscowe władze administracyjne o-
trzymały już zarządzenie, w myśl którego
Pracodawca może przy zawieraniu umowy o
Pracę żądać od pracownika złożenia kaucji
jedynie na zabezpieczenie rzeczywistych
szkód i strat mogących wyniknąć z winy Pra-
cownika przy wykonywaniu Pracy i z powo-
du tej Pracy łącznie z ewentualnymi koszta-
mi sądowymi.

O ile taka szkoda lub strata powsta-
nie, Pracodawca nie może samowolnie jej so-
bie wynagrodzić ze złożonej przez Pracowni-
ka kaucji. Dla otrzymania wynagrodzenia wi-

nien pracodawca uzyskać albo zgodę Pracow-
nika, albo orzeczenie sądowe. Pracodawcy
służy co do roszczeń z tytułu szkód i strat
przywilej pierwszeństwa zaspokojenia przed
innymi wierzycielami.

Pracownik, lub osoba składająca za
niego kaucję powinna ją złożyć na imię Pra-
cownika w banku Polskim, albo w instytu-
cji kredytowej państwowej, lub samorządo-
wej, składanie natomiast kaucji w instytu-
cjach prywatnych lub społecznych jest niedo-
puszczalne (bip)

Pieczyno a hygiena.

Czy rozporządzenie polepszy stan sanitarny miejsc sprzedaży?

Urząd Wojewódzki rozesłał do wszystkich Sta-
rostw oraz do Komisarza Rządu na m. Łódź rozpo-
rządzenie mające na celu usunięcie antysanitarne-
go stanu pieczywa, przeznaczonego na sprzedaż lub
do spożycia. Rozporządzenie to nakazuje, aby we
wszystkich piekarniach sklepach spożywczych, resta-
uracjach, i cukierniach, kawiarniach i wogóle we
wszystkich miejscach sprzedaży i spożycia pieczy-
wa poczyniono starania celem zabezpieczenia pieczy-

wa od kurzu, wpływów, atmosferycznych i much.
To samo odnosi się do transportu pieczywa. Naczy-
nia i wózki, przeznaczone do transportu pieczy-
wa, mają być szczelnie zamknięte. Rozporządzenie
przewiduje surowe kary za niestosowanie się do
zawartych w nim przepisów, i będzie wywieszane
we wszystkich miejscach wyrobu i sprzedaży pieczy-
wa.

Małżeństwo daje prawa

Z góra 9000 żon nieślubnych nie może korzystać ze świadczeń Kasy Chorych

Jak się dowiadujemy w Kasie Cho-
rych miasta Łodzi zarejestrowanych jest o-
gólem 9250 żon nieślubnych, które, wedłu-
wyjaśnienia Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń
z Powołaniem się na reskrypt Ministerstwa
Pracy i Opieki Społecznej nie są uprawnione
do korzystania z tych świadczeń Kasy, z ja-

kich korzystają żony ślubne ubezpieczonych.

Na razie niema nadziei, by kwestja ta
została załatwioną w sensie dodatnim dla
żon nieślubnych członków Kasy. pomimo iż
były czynione w tym względzie zabiegi u
władz w Warszawie. (r)

ZYCIE SPORTOWE.

Tabela mistrzostw Ligi Państwowej.

Zakończenie rozgrywek w 1-szej rundzie.

(B.) Onegdaj kluby extra-klasy zakończyły rozgrywki o mistrzostwo PLPN-u w 1-szej rundzie.

Pozostaje wprowadzić jeszcze jeden mecz do rozegrania między Hasmonią a Wartą, jednakowoż duże jest prawdopodobieństwo, że Wydział Gier i Dyscypliny przy PLPN-ie zawody towarzyskie powyższych drużyn (7:5 dla Hasmonii) uzna za grę mistrzowską i przyzna lwowianom dwa cenne punkty.

Znów mamy do zanotowania jeszcze jeden rekord woli, uzyskany przez Pogoń w ubiegłą niedzielę w spotkaniu z Polonią w Warszawie. Do 80 minuty warszawiacy prowadzili 3:1 i, mniemając, iż zwycięstwo i 2 punkty mają już w kieszeni — trochę sobie pofolgowali.

Mistrz Polski wziął sobie widać do serca poniesioną klęskę: zerwał się do szalonych ataków, w rezultacie zdobył dwie bramki i uzyskał jeden cenny punkt, który przesunął go na 3 miejsce tabeli. Był to wyczyn na który się tylko może zdobyć taka drużyna, jaką jest Pogoń lub Wisła.

TKS. znakomicie spisał się we Lwowie wygrywając z Czarnymi 4:0 (3:0). Porażkę tę Czarni odczuli jeszcze boleśniej, gdyż doznali oni jej na własnym boisku.

Wreszcie Turysty, będąc pierwszy raz we Lwowie, podzieliли się punktami z Hasmonią, osiągając w spotkaniu z najsilniejszą drużyną żydowską w Polsce wynik remisowy 3:3 (1:2).

Tabela po dzień 17 lipca br. przedstawia się następująco:

- 1) Wisła bramek 36:16, punktów 19:7
- 2) I. F.C. bramek 32:18, punktów 18:8
- 3) Pogoń bramek 33:23, punktów 16:10
- 4) ŁKS. bramek 26:13, punktów 16:10
- 5) TKS. bramek 38:38, punktów 15:11
- 6) Legja bramek 34:31, punktów 14:12
- 7) Ruch bramek 24:23, punktów 14:12
- 8) Polonia bramek 28:31, punktów 13:13
- 9) Czarni bramek 26:24, punktów 12:14
- 10) Turysty bramek 20:27, punktów 11:15

- 11) Warta bramek 26:30, punktów 10:14
- 12) Hasmonia bramek 20:31, punktów 9:15
- 13) Warszaw bramek 13:34, punktów 7:17
- 14) Jutrzenka bramek 18:35, punktów 6:20

W przyszłą niedzielę, dnia 24-go lipca grają rewanże: Turysty—Ruch w Łodzi, ŁKS—TKS. w Toruniu, Czarni—Wisła we Lwowie, IFK. — Hasmonia w Katowicach. Jutrzenka—Warta w Krakowie. Legja—Warszawianka w Warszawie.

Sport, który nie idzie w parze z dobrem wychowaniem.

Publiczność na meczu Turysty - Hasmonia pobiła sędziego

Słabe wiadomości nadeszły w pierwszej chwili z pobytu drużyny Turystów we Lwowie. Drużyna Łódzka wystąpiła do gry w osłabionym składzie, albowiem zapowiadany przyjazd Karasiaka z Warszawy nie nastąpił. Karasiak grał w niedzielę w Warszawie w drużynie wojskowej o mistrzostwo armii. Drużyna wystąpiła w składzie następującym: Lass, Marczewski, Kubik Al Hintz, Wieliszek, Kulawiak Włodarczyk Batczewski, Walter Błaszczyński, Michałski. Lepiej niż zwykle grał napad Łódzian którego cechował przedewszystkiem ciąg na bramkę przeciwnika. Łódzianie prowadzą nawet 2:0 ze strzałów: Waltera i Marczewskiego. Pierwsza bramka dla Łódzian pada w 15 m, druga w 5 minut później z rzutu wolnego eksekutowanego przez Marczewskiego. Z winy Lassa zdobywa Hasmonia pierwszy punkt. Po przerwie Stearman z wolley'a zdobywa drugi punkt. Prowadzenie uzyskują dalej Turysty przez Błaszczyńskiego z rzutu karnego. Dzieło się na 5 minut przed zakończeniem gry. Tymczasem

zapada zmrok i piłki nie widać. Wrocie okrzyki pod adresem sędziego, tak go deprymują, że dąży on do prowadzenia wyniku remisowego. Przedłużenie gry, mimo protestów sędziów linjowych. Gra została przedłużona o całe osiem minut! Sześć minut po normalnym czasie gry Hasmonia zdobywa wyrównujący punkt. Przy zupełnych ciemnościach gwizduje p. Łeba z Krakowa koniec zawodów z tą chwilą wpada na boisko zgraja łobuzów uzbrojonych w kiję i łaski i niezadowolona z wyniku meczu (liczono się ze zwycięstwem Turystów) napada na sędziego który z potłuczoną głową pod ochroną policyjną musiał opuścić boisko. Jak się dowiadujemy Klub Turystów zakłada protest w sprawie przedłużenia zawodów podając za świadków sędziów linjowych z których jeden był Łódzianinem p. Bruno Fiszer znany gracz Łódzki znajdujący się obecnie we Lwowie i p. Rząsa znany sędzia piłkarski z Krakowa który właśnie zwrócił uwagę Turystom na racjonalność złożenia protestu. (E)

Na „totka“ pieniędzy nie brak
OBRÓT TOTALIZATORA
WYNIOSŁ 154 TYS. 500 ZŁ

Piękna niedziela lipcowa zwała Rudy Pabjanickiej na wyścigi konne wielotyśne rzesze publiczności, toteż obroty w totalizatorze były bardzo znaczne. Według uzyskanych przez nas wiadomości obrót w totalizatorze w pierwszym dniu wyścigów wynosił ogółem 154,500 złotych, z tego na tot. zwyczajny przypada 100 tysięcy 500 zł. a na tot. francuski 54 tys. zł. Na widowni było ogółem pięć tysięcy osób, (e)

Karasiak i Gałeczki w Legji?

Niedzielną prasę stołeczną przynosi niesprawdzoną. Przypuszczalnie jednak myślną, wiadomość jakoby w dniach najbliższych mieli zasilić pierwszą drużynę warszawskiej Legji, dwaj znakomici gracze Łódzcy, obecnie najlepsi obrońcy w kraju: Władysław Karasiak z klubu Turystów i Gałeczki z ŁKS-u. Karasiak jak i Gałeczki, na skutek starań W. K.S.S., „Legji“ zostali jako wojskowi przeniesieni, pierwszy do Warszawy, drugi do Żegry. Niemal cała prasa codzienna kraju daje wyraz oburzeniu w sprawie „ściągania“ najlepszych graczy polskich przez Legję. (E)

Wspaniały triumf p. Konopackiej

ZNKOMITA LEKKOATLETKA USTANOWIŁA DWA NOWE REKORDY ŚWIATOWE.

Główna uwaga sportowej Polski zwrócona była w ubiegłą sobotę i niedzielę na Poznań, gdzie wśród ogólnego zaciekawienia odbywały się kobiece zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski.

Zawody te pod względem sportowym stały na bardzo wysokim poziomie czego najlepszym dowodem są dwa nowe rekordy światowe i szereg rekordów polskich, nie licząc wyrównania rekordów.

Bohaterką mistrzostw była doskonała nasza zawodniczka panna Halina Konopacka.

która znowu potwierdziła swą klasę bijąc dwa rekordy światowe. Oto w rzucie kulą oburęcz uzyskuje wynik 18 m. 45 cm. (rekord światowy) oraz w rzucie dyskiem oburęcz 60 m. 85 cm. (rekord świata).

Niezależnie od tego p. Konopacka pobiła w obu tych konkurencjach przy rzutach jednorącz rekordy polskie, a mianowicie w rzucie dyskiem 35 m. 68 cm. i w rzucie kulą 10 m. 02 cm. Przyczem we wszystkich 6 rzutach uzyskala ponad 9 mtr

Łódź - Warszawa w 28 minut.

Rekord lotniczy pilota komunikacyjnego

Rekordy polskich pilotów komunikacyjnych napawają nas najlepszą wiarą w rozwój naszego lotnictwa cywilnego. W ostatnich dniach zanotowano cały szereg imponujących rezultatów sportowych naszych pilotów komunikacyjnych. Pilot T. Dmoszyński obsługujący linie Warszawa—Łódź ustanowił nowy rekord. Przestrzeń wspomnianą prze-

był pilot z pełnym obciążeniem mimo niskich chmur i ustawicznego deszczu w 28 minut!!! a więc w czasie o połowę krótszym, niż przewiduje rozkład. Pilot Dmoszyński wiozł ze sobą pocztę lotniczą która doszła adresatów prędzej niż, równocześnie nadany telegram. (c)

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 5.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Al. Klim, Brzezińska 114.
SKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:
 Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.
CHEMICZNE PRALNIE I FARBNIARNE:
 Muszyński, Narutowicza 24.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Majchrzak, Targowa 33.
 Wendelt, Senatorska 14.
 Zalewski, Warszawska 18.
 F. Sarnowski, Nowo-Zarawska 23.
 Pietrzak, Nawrot 8.
 Motylewski, Napiórkowskiego 90.
 Budkowska, Nawrot 5.
 Dębowski, Sosnowa 17.
 Frontczak, Łowicka 6.
 Jastrzębski, Suwalska 16.

PRACOWNIE I SKLEPY OBUWIA:

Grzegołoski, Łowicka 4.
 Wesołowski, Aleksandrowska 47.
 Bartoszek, Nowo-Zarawska 13.
 Spinkiewicz, Piotrkowska 134.
 Lange, Piotrkowska 124.
 P. Cieplucha, Targowa 27.

RESTAURACJE:

Zytka, Napiórkowskiego 117.

SKLEPY GALANTERYJE:

Petrykowski, Przedzalniana 84.
 J. Jachowski, i S. Maszczyński, Główna 11.
 M. Czempik, Główna 17.
 Rutkowski, Andrzeja 24.
 Rutkowski, Główna 33.

SKLEPY KOMISOWE:

Lunkiewicz, Sienkiewicza 87.

CUKIERNIE:

Ukriski, Piotrkowska 97.

MLECZARNE:

Justewicz, Nowo-Zarawska 37.

SKŁADY APTECZNE:

Miklaszewski, Przedzalniana 93.

PIEKARNIE:

Jachowicz, Łowicka 14.
 Ciesielski, Przedzalniana 99.
 Michel, Nawrot 3.

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:

Kwiatkowski, Nawrot 35.

PRACOWNIE STELMACZE:

Krankowski, Targowa 23.

SKLEPY RZEMNICZE MASARNIE:

Musierowicz, Emilji 14.
 Kubiak, Kilińskiego 180.
 Lubelski, Skierniewicka 12.
 Szwale, Piotrkowska 180.
 Sowiński, Piotrkowska 261.
 Skupiński, Zakątna 64.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Wilczek, Napiórkowskiego 151.
 Łazubiewicz, Nowo-Zarawska 12.
 Osmólski, Lipowa 39.

SNIAJANIA OBIADY I KOLACJE:

Mleczarnia Nadświatońska, Przejazd 41.

SKŁADY WIN WÓDEK I DELIKATESÓW:

Wężyk, Wólczajska 169.

FABRYKA CUKIERKÓW

Karczewski, Podleśna 26.

FABRYKA SZCZOTEK:

Frantz, Wólczajska 125.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Maciszek, Pusta 5.
 Skarżyński, Piotrkowska 245.

Najtanie i na **najdogodniejszych warunkach**
 nabyć można
MEBLE do **najskrom-**
worniejszych **niejszych**

tylko w firmie

F. Nasielski GORNY RYNEK **ul. Rzgowska № 2,**

Długoletnia gwarancja.

Tel. 45-08.

-247

Lakiery i Emalje

o polysku lustrzanym i gwarantowanej trwałości
 są marki

„BLASK”

Do nabycia w składach apt. i fabr.

Reformackie pigułki Zakonnik

znane od 1602 roku.

Reguluje żołądek, chronią od reumatyzmu,
 cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artre-
 tyzmu, uderzeń krwi do głowy usmerzają he-
 moroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach
 do obstruacji są łagodnym środkiem przecz-
 yszczającym. — Użycie 1 do 2 pigulek na noc.

Cena pud. Zł. 1,55 wyrobu apteki

Karczewski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4.

Ządać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”

1583-

Seminarjum Nauczycielskie z prawami państw.

Heleny Cholewickiej

Piotrkowska № 120.

Egzaminy powakacyjne rozpoczną się 30 sierpnia.

Córki urzędników państwowych, kolejarzy i tramwajarzy
 dopłacają tylko 15 zł. miesięcznie. 2555-

Szko okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklane pudrowe; djamenty do
 okien i szklane poleca po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA! Szklane naprawy w wielkim wyborze

OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

Student udziela korepetycji
 Zakres 8 klas Gdańska 46-
 12 409-5

Sprzedaż.

Obuwie trwałe, bielizna man-
 faktura tanio na raty „Kre-
 dyt” Nawrot 15, I piętro.
 5420-5

Iace na ul. Mazurskiej № 23-
 2432 lok. i wad, okazynie do
 sprzedania Dowiedzieć się moż-
 na ul. Sosnowa 19, I p. Roma-
 nowski 2069-5

Posady i prace.

załatwienie.

poszukuje agentów do sprze-
 dazy patentowanych nożo-
 z działu gospodarstwa domowe-
 go Oferty pod „Praktyczne wy-
 nalazki” do Adm. Rozwoju.

potrzebna służąca do wszyst-
 kiego znająca się na kuch-
 ni Zachodnia 11, restauracja.
 4078-3

potrzebny ślusarz na gięte i
 trójbowane roboty Łąkowa
 22 4082-3

potrzebna ekspedientka do
 sklepu wędlin, ul. Brzezi-
 ska 26, Jan Kuszeak.
 412-3

potrzebny chłopiec na posyłki
 8 go Sierpnia 16, II p.
 4118-1

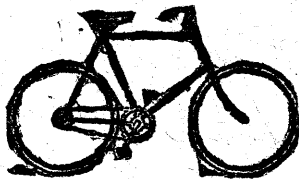
potrzebna koszularka 6-go
 Sierpnia 46, pralnia.
 4120-2

Zagubione dokumenty

Zaginęła książeczka wojskowa
 dokument wolnej jazdy z fir-
 my Nestlera. Tomczak Koper-
 nika 53.
 4070-3

Zaginęła koncesja na sprzedaż
 różnorodnych owoców i słodczy-
 na imię Jana Olczaka.
 4064-3

Tanio na dogodnych
 warunkach.



Rowery angielskie,
 francuskie

I niemieckie oraz części-
 rowerowe nabyć można w fir-
 mie „Dobropol” Piotrkowska
 73, Na dogodnych warunkach.
 Warsztat reperacyjny oraz la-
 kierniczy. 2385

Łódź sztuczny
 z wody filtrowanej
 16 kg. 40 gr.

Sprzedaje Chłodnia przy Rze-
 ni Miejskiej Inżynierska № 1,
 tel. 2-81. 2498-1

Hel-Kuźnica:

najzdrowsza i najczystsza
 oślego wybrzeża. Pensjonat, ku-
 chnia warszawska, dancing, ta-
 djo, pokoje z widokiem na mo-
 rze. Ceny przystępne. Zgłosze-
 nia Szyderowska Puck, wili-
 własna 2570-10



Wózki dziecięce, 162 cm matala
 we materace do mebliowych
 162 cm. „Patent” Najdogodniej-
 szanie! w składzie fabr.
 „Dobropol”
 Piotrkowska 73
 w podwórzu. 1579

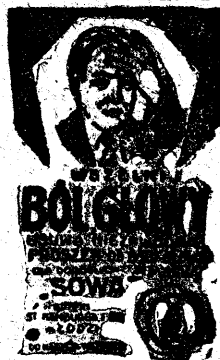
O wszystkich matkach

Używajcie dla dzieci tylko
 puder „BOBO”

marki „GLOBUS”

nagrodzony
 złotym medalem

usługa świadczenie, zacieranie
 nie i stan zapalny skóry.
 1441-50



Biurko

Ameryk. (złuzowe) używane
 lecz w dobrym stanie

kupimy

Zgłoszenia do firmy „Elber”
 Kilińskiego № 70. 2427-1



CENA OGŁOSZENIA: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swycajnie 7 gr. wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr.
 za wiersz milimetry lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad
 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem
 na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar-
 um uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-jej w., po 7-jej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie
 odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgłoszu
 p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanow-
 skiego), w Kowie Sadows 4 (Wolnyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku datownie 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

Redaktor naczelny i wydawca inf. B. Czapowski.

W tłoczni T. Czapewskiego.

Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoszek.